NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III

Rok XI. Kraków, sobota 21 lipca 1928 Nr. 195

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Jewish Agency, a kwucah

Kraków, 20 lipca.

Ogłoszone niedawno sprawozdanie Komisji Jewish Agency jest w dziejach sjonizmu pod względem ekonomicznym takim samym histo rycznym dokumentem, jakim swego czasu była pod względem politycznym deklaracja Balfoura. Opierając się bowiem na orzeczeniu eks pertów, ustala Komisja w swem sprawozdaniu linje wytyczne odbudowy Palestyny na przyszłość i otwiera nowe perspektywy dla przyspieszonej realizacji sjonizmu. Na ogół zajęli członkowie Komisji pozytywne stanowisko do dzieła stworzonego dotychczas w Palestynie szczuplemi siłami sjońskiej organizacji, a odnośnie do przyszłego ukształtowania się stosunków jest ich expose pełne wiary, a nawet — jak na ekspertyzę gospodarczą — niepozbawione entuzjastycznego optymizmu. Największą zaś niespodzianką jest fakt, iż wbrew wszelkim oczekiwaniom członkowie Komisji, nie tylko nie odnoszą się wrogo do gospodarczych placówek stworzonych przez organizację robotników, ale w wielu sprawach wypowiadają się za utrzymaniem zwalczanych przez pewne koła sjonistyczne robotniczych instytucyj.

Uznając więc w całej rozciągłości historyczną doniosłość omawianego sprawozdania, nie możemy z drugiej strony oprzeć się wrażeniu, że sprawozdanie to zawiera momenty, godzące w socjalne podstawy idei sjońskiej. Mamy tu w pierwszej linji na myśli stanowisko zajęte przez Komisję w stosunku do kwucy. Komisja ekspertów, i za nią Komisja Jewish Agency orzekły, iż dalsze zakładanie nowych kolonij na zasadach kolektywizmu (kwucot) nie jest pożądane". Niestety w orzeczeniu swem nie podali eksperci przyczyn, dla których niepożądanem jest zakładanie nowych Daganji, Bet Alfy, Kirjat Anawim lub innych podobnych jednostek gospodarczych, opartych na tendencji osiągnięcia maximum społecznej sprawiedliwości, a nie maximum materjalnych zysków.

Kto jednak zajmował się problemem palestyńskiej kwucy, ten bez trudności odtworzy sobie odnośny proces myślowy członków komisji. Eksperci zrobili suchy rachunek z tego, co pod względem gospodarczym przedstawia się w kolonjach kolektywistycznych jako plus i minus, a wykonawszy odnośne matemalyczne działanie, otrzymali iloczyn ze znakiem ujemnym. Przypuszczalne przesłanki ekspertów brzmią: stopień życia jest w kolonjach kwucowych niższy niż w kolonjach opierających się o zasadę indywidualnej gospodarki. Wydajność pracy na skutek równego rozdziału zysków jest minimalna. Brak zaś inicjatywy z braku stopniowania w płacy robotnika jak również wspólna kasa, równy podział zysków i strat — oto przyczyny stałego a nieodzownego deficytu.

Z powyższych przypuszczalnych przesłanek wysnuli wysłani do Palestyny przez Jewish Agency rzeczoznawcy swe wnioski. Gdybyśmy chcieli, bez sentymentu również trzeźwo rozprawić się z powyższymi argumentami, musielibyśmy przedewszystkiem stwierdzić, że ugólnianie, jak zazwyczaj, tak i w tym wypadku, prowadzi do zupełnie fałszywych wniosków. Potępianie ustroju kwucowego, dlatego, iż w pewnych kwucowych osiedlach pracuje się z deficytem, jest niesprawiedliwą jednostronnością. Ileż to gospodarstw o czysto prywatno-kapitalistycznym charakterze zbankrutowało i śladu po nich niema? Czy z tego powodu należy wypowiadać się przeciw indywidualnej kolonizacji? W rzeczywistości zaś istnieje w Palestynie cały szereg kolonij o kwucowym ustroju, w których gospodarka wykazuje książkowo i istotnie zyski. Niema deficytu w Daganji 1 i 2, w Gewa, Gan Szmuel, Kirjat Anawim. Deficyt zaś, dający się stwierdzić w pewnych osiedlach kwucowych, nie jest wypływem kolektywistycznej gospodarki, ale wynika z trudnych warunków klimatycznych, z braku doświadczenia, z nieodpowiedniego kapitału zakładowego.

Wiadomą bowiem jest rzeczą, iż osiedla kwucowe powstały na gruntach Żyd. Funduszu Narodowego przy finansowem poparciu Keren Hajesod. Publiczną również jest tajemnicą, iż Żyd. Fundusz Narodowy, pod presją ludzi chcących jak najrychlej się osiedlić, zezwalał na zajęcie ziemi przed jej uprzedniem i dostatecznem przygotowaniem. Osiedlano się więc na terenie, na którym nie było ani studni ani betonowych rezerwoarów, a co za tem idzie, koniecznem było dowozić wodę lub ją od Arabów kupować. Zakładano osiedla na błotnistych, malarycznych gruntach, bez odpowiedniego pomieszczenia dla ludzi i bydła. Powodowało to choroby i niezdolność do pracy — właśnie w pierwszych latach gospodarstwa, w okresie, w którym największego potrzeba było wysiłku, ponieważ początek jest najtrudniejszy.

Dla zainteresowanych nie jest również tajemnicą, że Keren Hajesod nie dotrzymywał w przepisanych terminach przyjętych finansowych zobowiązań. Po pieniądze na zasiew musieli członkowie kwuc jeździć kilkakrotnie do Jerozolimy, gdy zaś wreszcie, po wielkich trudach i znacznej stracie energji i czasu uzyskali należną kwotę, — okres zasiewów minął i w budżecie nowa tworzyła się dziura. Ponadto nie miały osiedla kwucowe żadnej prawie tradycji co do sposobu prowadzenia gospodarstw. Główną bowiem gałęzią ich gospodarstwa była uprawa zboża w przeciwieństwie do starych kolonij, jak Riszon l'Zion lub Petach Tikwah, opierających się albo na produkcji wina, lub na uprawie pomarańcz. Pierwsze osiedla kwucowe torowały sobie drogę na nieznanym terenie, pracując przeważnie na wysuniętych przez Beduinów i Arabów zagrożonych placówkach. Często trzeba było porzucać pług w polu i z pustym żołądkiem chwytać za karabin. Najgorszem jednak było to, że nabywane w gospodarstwie doświadczenia trzeba było okupywać stratami, powiększającemi deficyt spowodowany innemi również przyczynami.

A przecież kolonje kwucowe były — przyznają to nawet eksperci Jewish Agency — nieodzowną, naturalną szkołą, poprzez którą przechodziły rzesze nieprzygotowanych do uprawy roli imigrantów. Bez osiedli kwucowych nie do pomyślenia byłby obecny stan żydowskiego posiadania w Palestynie, nie rozkoszowałoby się oko turysty zielenią uprawionych pól, ciągnących się prawie bez przerwy od południowych kończyn Karmelu aż ku Tyberjadzie. Czy rola kwucy jako rolniczej stacji doświadczalnej oraz jako placówki, umożliwiającej przejście do produktywnego zawodu, już się skończyła? Czy stworzono w jej miejsce inne, równorzędne instytuty szkolenia, w kórychby z równem powodzeniem i zamiłowaniem tak ze strony nauczycieli jak i uczniów dokonywał się proces przemiany inteligenta i mieszczucha w robotnika i rolnika? Czy nie słusznem jest zdanie, iż gdyby nie było osiedli kwucowych, należałoby je stworzyć?!

Należałoby je stworzyć także z innych, nie mniej ważnych powodów. Wiadomą jest rzeczą, że niektórzy koloniści w starych kolonjach niechętnie przyjmują robotnika żydowskiego i że walka o pracę żydowską w kolonjach o prywatno-kapitalistycznym charakterze toczy się ze zmiennym rezultatem od trzydziestu lat. — Walka ta przybiera często charakter bardzo ostrych konfliktów, konfliktów uniemożliwiających pogodną współpracę kapitalistów z robotnikami również i w innych dziedzinach gospodarczego i politycznego życia. Jedynie w osiedlach kwucowych trwa bezresztnie zasada pracy żydowskiej, a w ściślejszem pojęciu: zasada własnej pracy. Zasada ta ma dla nas Żydów tak ważne znaczenie, iż należałoby ją stosować nawet w wypadkach, pociągających za sobą deficyt. Gospodarcza bowiem zależność, której podlegamy w golusie, tak dalece wypaczyła nasze pojęcia o pracy, że jedynie przyjęcie zasady gospodarczej samostarczalności, jako bezwzględnie obowiązującego prawa, może z czasem uzdrowić podstawowy instynkt naszego narodowego życia. Koloniści z Petach Tikwy, nie przyjmujący żydowskich bezrobotnych do swych plantacyj, ilustrują dosadnie, jak to z biegiem czasu i najwięksi idealiści, — takimi bezsprzecznie byli dawni Biluiczycy, a dziś bogaci plantatorzy — z braku moralnego hamulca sprzeniewierzyć się mogą narodowym wskazaniom.

Atoli osiedla kwucowe mają wielkie znaczenie nie tylko z punktu widzenia narodowych interesów, ale utrzymanie i dalsze ich pomnażanie ważnem jest również ze względów czysto gospodarczych. Osiedla bowiem o ustroju kwucowym stanowią dziś w Palestynie ów typ gospodarstwa, w którem stosuje się nowoczesne metody wielkich jednostek rolnych, bez zwykłych w podobnych wypadkach nadmiernych zysków właściciela kosztem najemnych sił roboczych. To, co niemożliwem jest małorolnemu chłopu, a więc posługiwanie się traktorami, intenzywna uprawa jarzyn, udoskonalanie rasy, urzeczywistnianie na szeroką skalę idei kooperatywy, to stosuje się w osiedlach kwucowych.

Zarzut zaś nadmiernego „parlamentaryzmu", panującego w kwucach, odnośnie do przydziału pracy oraz do decyzji o kierunku, w którym gospodarstwo ma być prowadzone, — zarzut ten jest tylko w części uzasadniony. Jeżeli bowiem istnieje pod tym względem zbytnia swoboda, należy równocześnie pamiętać, że właśnie brak przymusu, dobra wola, ofiarne wypełnianie obowiązków wypływają u członków kwucy z czystego a głębokiego źródła idei, obejmującej całego człowieka. Członkowie kwucy przyjmują na siebie trud i niedostatek życia nie z chęci zarobku lub wzbogacenia się, lecz z wewnętrznego nakazu. Wprawdzie chęć zarobku i mus głodu żywszym są bodźcem działania, niż idea, atoli idea silniejszym i trwal-

szym jest motorem życia, a głębsze poruszając warstwy ludzkiej duszy, skuteczniej rewolucjonizuje świat myśli i czynu. — Palestyna to nie Bir-Bidżan, do którego emigruje się z braku innych możliwości gospodarczych, a nasi koloniści to nie uciekinierzy greccy, których Turcja przemocą wysiedla do ich właściwej ojczyzny. To też tylko na podłożu idei socjalistyczno-sjonistycznej powstać i rozwijać się może tego rodzaju twór, jakim naprzykład jest „Kwucat Sziller“ w Rechowot, owo gospodarcze zrzeszenie byłych lekarzy, adwokatów, agronomów, profesorów i redaktorów, którzy porzucili dobrobyt i wolne zawody, aby poświęcić się pracy na roli i żyć w materjalnej i duchowej wspólnocie...

Z tych wszystkich przyczyn sądzimy, że powołane na wstępie orzeczenie komisji Jewish Agency o niezakładaniu nowych osiedli kwucowych jest błędnem i wypływa z nieznajomości pobudek i duchowej struktury tych, do których się odnosi. Sądzimy, że nie należy w krytycznym rozpędzie burzyć tego, co w trudzie powstało i co okupione krwią najlepszych w narodzie, głębokie zapuściło korzenie w duszy szerokich i najszlachetniejszych warstw naszej młodzieży. Idea kwucy jest dziś dla wielu sjonistów alfą i omegą sjonizmu. W przewodniej myśli kwucy koncentruje się bowiem tęsknota za inną, szerszą, ku wyżynom życia prowadzącą drogą, tęsknota za taką przemianą świata, iżby w nim nie było ani śladu społecznego wyzysku lub społecznej niesprawiedliwości. Toteż zniszczyć ustrój kwucy, znaczy poderwać jeden z głównych filarów, na których opiera się sjonizm.

Inż. B. Zimmermann.

Sprawcy napadu na pocztę lwowską

przed sądem doraźnym

Oskarżeni przyznają się do winy. — Działali na rozkaz Ukraińskiej Organizacji Wojskowej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 19. 7. (T) Dziś rozpoczęła się przed trybunałem sądu doraźnego sensacyjna rozprawa przeciwko sprawcom głośnego napadu na gmach pocztowy we Lwowie. Budynek sądu okręgowego, w którym toczy się rozprawa, otoczony jest przez nieprzebrane tłumy ciekawych, silny kordon policji nie przepuszcza jednak do wnętrza nikogo, z wyjątkiem adwokatów, dziennikarzy i tej nielicznej garstki „szczęśliwców“, którzy zdołali uzyskać karty wstępu.

Na ławie oskarżonych zasiada 6 osób, a mianowicie: 1) Włodzimierz **Ordyniec**, b. seminarzysta; 2) Włodzimierz **Myrosz**, absolwent szkoły handlowej; 3) Eugenjusz **Kaczmarski**, wydalony gimnazjalista; 4) Iwan **Płachtyna**, elektromonter; 5) Eugenjusz **Skicki**, mechanikmonter i 6) Iwan **Stokała**, szofer.

Trzech dalszych, aresztowanych w związku z napadem na pocztę, t. j. Krajewska Olena, Kaszmarski Roman i Kobas Władysław przekazani zostali sądowi zwyczajnemu.

Trybunałowi doraźnemu przewodniczy nadradca Malicki, jako członkowie zaś trybunału wchodzą: nadradcy Angielski, Dworzak i Beniaszewski. Oskarża prokurator Sywulak, bronią adwokaci: Dr. Hankiewicz, Dr. Starosolski, Dr. Głuszkiewicz, Dr. Wołożyn i Dr. Stramicki.

Po otwarciu rozprawy wygłosił ustne oskarżenie prokurator, który zarzuca oskarżonym **zbrodnię zbrojnego napadu rabunkowego na urząd państwowy.**

Z kolei przystąpiono do przesłuchania pierwszego oskarżonego, Włodzimierza Ordyńca, **który przyznaje się do winy**, zaznacza jednak, iż **działał na rozkaz Ukraińskiej Organizacji Wojskowej**, której jest zaprzysiężonym członkiem. Otrzymał on, jak zeznaje, rozkaz swej bezpośredniej przełożonej władzy, która poleciła mu dokonać napadu rabunkowego **na pocztę, celem zdobycia funduszów dla organizacji.** Ordyniec zeznaje dalej, iż celem Ukraińskiej Organizacji Wojskowej jest oderwanie ziem wschodnich od Polski i utworzenie samodzielnego państwa ukraińskiego.

Po nim zeznaje drugi oskarżony **Myrosz**, którego zeznania pokrywają się w zupełności z zeznaniami Ordyńca. Na tem rozprawę odroczono do popołudnia.

Po przerwie zeznają dalsi oskarżeni, Kaczmarski i Płachtyna, którzy skarżą się na bicie w policji, jakkolwiek nie wypierali się winy. Oskarżeni przyznają, iż **z całą premedytacją dokonali napadu rabunkowego na posztę jedynie na rozkaz U. O .W.** Miejsca pobytu organizacji i jej przywódców nie chcą zdradzić.

Na tem rozprawę odroczono do jutra. Rozprawa rozpisana jest na 8 dni, tyle bowiem najdłużej trwać może wedle ustawy rozprawa przed sądem doraźnym, gdy oskarżoną jest większa ilość osób.

Angielska Partja Pracy

udzieli całkowitego poparcia dziełu odbudowy Palestyny

Londyn, 19 7 ŻAT. Odbył się tutaj bankiet na cześć dwóch delegatów robotników żydowskich w Palestynie, Ben-Zwiego i Dowa Hosa, którzy przybyli do Londynu celem wzięcia udziału we wszechbrytyjskiej konferencji pracy. Na bankiecie przewodniczył poseł Gosling, b. minister w rządzie Macdonalda. W mowie swej wskazał on na to, że robotnicy angielscy odnoszą się z całą sympatją do ruchu palestyńskiego. Sympatja ta wzmacnia się jeszcze na wiadomość iż metody angielskiej Partji Pracy znajdują zastosowanie w Palestynie. Mowca oświadczył, że angielska Labour Party udzieli całkowitego poparcia dziełu odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Pelestynie.

Łunaczarski za szkolnictwem hebrajskiem w Rosji

Co na to powie Jewsekcja?

Moskwa 19. 7. ŻAT. W związku z memorjałem nielegalnej konferencji „Tarbutu“ w Rosji sowieckiej do Maksyma Gorkija (treść memorjału podaliśmy przed kilku dniami — Red.), odbył komisarz ludowy oświaty Łunaczarski, dłuższą rozmowę z prof. Salomonem Cajtlinem z Filadelfji, który bawi w Rosji sowieckiej w celach studjów. Prof. Cajtlin poruszył sprawę zakładania szkół hebrajskich w Rosji sowieckiej. Łunaczarski oświadczył w odpowiedzi, że rząd sowiecki nie ma nic przeciwko temu, aby nauka w szkołach żydowskich odbywała się również w języku hebrajskim. Łunaczarski sam gotów jest nawet poprzeć te usiłowania, ponieważ ceni język hebrajski i hebrajską kulturę.

Jak wiadomo, Łunaczarski wystąpił w swoim czasie w obronie „Habimy“ przeciwko zaciekłym atakom „Jewsekcji“.

Blizko 100-miljonowe saldo bierne bilansu handlowego w czerwcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 19 7 (Sin) Bilans handlowy za miesiąc czerwiec przedstawia się następująco: Przywieziono do Polski towary w łącznej wartości 289 miljonów 510 tysięcy, wywieziono zaś za 191 miljonów 961 tysięcy. Saldo bierne bilansu handlowego w miesiącu czerwcu wynosi zatem 97 miljonów 549 tysięcy.

Dekret o strefie granicznej nie zwraca się przeciwko Niemcom

Wytłumaczono to rządowi niemieckiemu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 7 (Sin) W związku z rozmowami, jakie toczyły się pomiędzy ministrem Twardowskim a ministrem Hermesem w sprawie sposobu przeprowadzenia dalszych rokowań polsko-niemieckich komunikują nam ze źródeł oficjalnych, że rząd polski raz jeszcze zwrócił uwagę rządu niemieckiego, iż dekret o strefie granicznej jest zarządzeniem ogólnem, niewymierzonem przeciwko obywatelom jakiegokolwiek państwa a tem samem również nie zwraca się przeciwko Rzeszy niemieckiej. Rząd niemiecki przyjął powyższe oświadczenie rządu polskiego do wiadomości.

N. P. R. -- prawica łączy się z lewicą P. P. S.

„Żołądek nie zna kompromisu“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 7 (Sin) Z powodu ukazania się w prasie wiadomości o fuzji N. P. R.-prawicy z lewicą PPS (Czumowcami) zwrócili się dziennikarze do przywódcy N. P. R.-prawicy, b. posła Michalaka z zapytaniem, czy wiadomości te są prawdziwe. P. Michalak potwierdził, zaznaczając: „Żołądek nie zna kompromisu. Musieliśmy szukać sprzymierzeńca na lewo od PPS, na skutek ciężkiej sytuacji w jakiej znajdują się robotnicy“.

Rokowania niemiecko-litewskie postępują naprzód

Berlin, 19 7 PAT. Jak donosi „Berl. Tageszeitung“ rokowania gospodarcze niemiecko-litewskie postępują naprzód. W ostatnich dniach zdołano osiągnąć porozumienie, co do wszystkich ważniejszych kwestyj.

Przywódca komunistów niemieckich Hoelz — wypuszczony na wolność

Berlin 19 7 PAT, Jak donosi „Voss. Ztg“ trybunał Rzeszy powziął uchwałę, zarządzającą natychmiastowe wypuszczenie na wolność, w związku z ogłoszeniem amnestji, odsiadującego karę więzienia dożywotniego w więzieniu sonnenburskem, przywódcy komunistycznego Hoelza.

—

Wiedeń, 19 7 PAT. Według doniesień dzienników z Aten plan je międzynarodowy syndykat z siedzibą w Londynie wybudowanie kolei, któraby łączyła morze Adrjatyckie z morzem Egejskiem przez Durazzo, Albanję, grecką Macedonję aż do Salonik.

Na ekranie polityki francuskiej

Z ostatniej sesji Rady ministrów. — O równowagę budżetu po stabilizacji. — Poincaremu pozostawiono wolną rękę. — Zjazd Rady partyjnej socjalistów francuskich. — Postulat ewakuacji Nadrenji, rozbrojenia niezależnie od bezpieczeństwa i rewizji traktatów. — Paul Boncour. — Prasa francuska o pakcie Kelloga. — Opinja Sauerweina: „Największe zdarzenie świata od czasu wojny".

(t) Na ostatniem, wtorkowem posiedzeniu francuskiej rady gabinetowej, omawiano ponownie sprawę budżetu na rok 1929. Jakkolwiek ministrowie wojny i marynarki poczynili tym razem pewną korektę budżetu wojskowego. w kierunku oszczędności, to jednak jak stwierdza to nawet oficjalny komunikat francuski — wymagane będą dalsze redukcje celem zapewnienia równowagi budżetowej i uzgodnienia jej z postulatami stabilizacji.

Francuska rada ministrów dała premjerowi Poincaremu pełnomocnictwo poprawek przedłożenia budżetowego i poleciła mu zredagować je ostatecznie w możliwie najkrótszym czasie. Ministrowie nie zamierzają narazie omawiać więcej sprawy budżetu na plenum gabinetu. Najbliższą sesję rady ministrów francuskich ustanowiono na 1 września w miejscowości Sampigny w dobrach Poincarego, poczem odbyć się ma w dniu 5 września konferencja ministrów francuskich na zamku w Rambouillet, letniej siedzibie prezydenta republiki francuskiej. Na tych właśnie dopiero konferencjach zadecydowana ma być sprawa powołania komisji finansowej przy parlamencie francuskim, która ze swej strony zajmie się potem przedyskutowaniem projektu i wyrazi o nim swoją opinję przed sesją jesienną parlamentu francuskiego który zbierze się prawdopodobnie z końcem października lub początkiem listopada.

* * *

Przed kilku dniami obradowała w Paryżu Rada Partyjna socjalistów francuskich. Zjazd w uchwalonych rezolucjach zażądał przedewszystkiem ewakuacji Nadrenji, pozatem zajął się sprawami związanemi z Ligą Narodów i problemem rozbrojenia.

Rezolucję o ewakuacji Nadrenji przyjęła prasa francuska, nie wyłączając mieszczańskiej prasy lewicowej dość niechętnie. Zatwierdzenie Paul Boncoura francuskim delegatem przy Lidze Narodów przyjęto wprawdzie we Francji naogół z wyraźną sympatją, ale już przeciw dyrektywom i warunkom postawionym mu przez partję socjalistyczną wypowiedziała się prasa protestacyjnie.

Idzie tu o to, że partja socjalistyczna zażądała od Boncoura, by ten nigdy nie sprzeciwiał się wskazaniom socjalistycznej międzynarodówki. Warunek ten wydał się niektórym sferom francuskim tem niebezpieczniejszy, ile-że w innych rezolucjach uchwalili socjaliści francuscy, iż sprawy rozbrojenia nie wolno podporządkowywać kwestji bezpieczeństwa.

Jak dotąd, rząd francuski i jego delegat Paul Boncour był zdania, że *najpierw* należy zapewnić bezpieczeństwo, a potem dopiero przystąpić do rozbrojenia. Postulat ewakuacji Nadrenji uważają w Paryżu za demonstrację socjalistów, „Temps" zaś wyraża przekonanie, że takim postulatem podają socjaliści francuscy rękę czynnikom chcącym zniszczyć traktat wersalski. Pismo zaznacza, że socjaliści francuscy nie nauczyli się widocznie niczego dotąd w czasach wojny, kiedy pomimo zapewnień obecnego kanclerza Rzeszy niemieckiej, Müllera jakoby socjal-demokracja niemiecka nie dopuściła do wojny, przyrzeczenia tego nie dotrzymano wcale.

Z innych uchwał socjalistów francuskich podnieść należy prócz postulatu *rewizji* traktatów pokojowych celem usunięcia wszystkich niesprawiedliwości przy równoczesnem uwzględnieniu praw samostanowienia narodów, także i postulat zbliżenia Ligi Narodów do właściwego jej ideału, t. j. do ogólnego rozbrojenia i międzynarodowej kontroli.

* * *

Projekt antywojennego paktu Kelloga nie przestaje oczywiście zajmować europejskiej opinji publicznej. I tak stwierdza ostatnio prasa francuska, że podpisanie paktu Kelloga jest teraz prawie już zapewnione, i że oznaczać ono będzie wielki dyplomatyczny sukces Francji, a także osobistą zasługę Brianda. Znany dziennikarz Jules Sauerwein pisze w „Matin", że podpisanie antywojennego paktu Kelloga oznaczać wręcz będzie największe zdarzenie świata od czasu wojny. To też, zdaniem jego, przyjęcie paktu Kelloga uczcić należy, jako godne pamięci święto.

O samej osnowie i znaczeniu paktu mówi Sauervein mniej więcej: „Stany Zjednoczone, które nie ratyfikowały układu wersalskiego, wyciągają teraz, w dziesięć lat po ukończeniu wojny, rękę w stronę mocarstw europejskich i udzielają poparcia głównemu celowi europejskiej polityki w kierunku zażegnania wszelkich konfliktów. Stany Zjednoczone sięgają więc wreszcie po należne im miejsce w szeregach *moralnej* Ligi Narodów.

Podobnie wyrażają się i inni czołowi publicyści francuscy, a „Petit Parisien" oświadcza, że antywojennym paktem wykazują Stany Zjednoczone zainteresowanie nie tylko w sprawach pokoju europejskiego, ale też i w kierunku utrzymania status quo. Właśnie z tego też powodu oznacza antywojenny pakt o wiele więcej, niż pobożne tylko ślubowanie. Można też teraz być pewnym, że rząd, który próbowałby nadwyrężyć międzynarodowe swoje zobowiązania, rozważy to jeszcze parokrotnie, zanim się na to zdecyduje. Zmobilizowałby bowiem w przeciwnym razie taki rząd przeciw sobie nietylko narody Ligi Narodów, ale i Stany Zjednoczone. W ten też sposób stworzonoby silną prawniczą podstawę pod dzieło pokoju, które w nieostatnim rzędzie i dla francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda oznaczać będzie znaczny sukces dyplomatyczny.

ROZMAITOŚCI

FALA GORĄCI W AMERYCE. W Ameryce notowane są obecnie niezwykle silne gorące dnie. Temperatura dochodzi częstokroć do tak silnej wysokości, że bardzo częste są wypadki śmierci skutkiem udaru słonecznego. I tak w Chicago zanotowano 15 wypadków śmierci na skutek silnego działania słońca. W Nowym Jorku padło na ulicach pięć osób skutkirm udaru słonecznego. Również i w Denver, Detroit i w Bostonie zanotowano wypadki śmierci i ciężkich porażeń skutkiem gorąca. Kto tylko może, szuka przed gorącem schronienia nad morzem.

MILJONOWY MAJĄTEK Z FAŁSZERSTWA BILETÓW KOLEJOWYCH. Policji francuskiej udało się wykryć fałszerza, który już od dłuższego czasu puszczał w obieg fałszywe bilety kolejowe. Fałszerzem jest 60-letni mieszkaniec Wersalu Jeandard. Posiadał on własną drukarnię, w której fabrykował fałszywe bilety, które następnie sprzedawał po zniżnych cenach. I tak za bilet 2 klasy pobierał Jeandard cenę biletu klasy trzeciej. Na trop oszutswa natrafiono przez przypadek, przyczem przy aresztowaniu winowajcy okazało się, że na oszustwach biletowych dorobił się on wielkiego majątku, sięgającego kwoty 3 miljonów franków.

ZNANY Z OPERACYJ ODMŁADZAJĄCYCH, DR WORONOW, wyjechał w ostatnich dniach z Portugalji do Brazylji. Woronow zamierza w Brazylji na szeroką skalę zastosować swą metodę odmładzającą, przyczem eksperyemnty swe wykonywać chce zupełnie bezinteresowanie, jedynie w celach naukowych.

JEHUDA WARSZAWIAK.

Buty*)

Już jako mały, zaledwie półroczny dzieciak, czuł wielką, niczem nie wytłumaczoną nienawiść do butów.

Był jedynakiem. Zjawił się niespodziewanie, po wielu latach wyczekiwań, pełnych zabiegów, porad lekarskich, błogosławieństw świętych, trosk i kłopotów. Radość rodziców była nie do opisania. Był dla nich więcej niż życiem, był jawnym dowodem nieudolności patentowanych lekarzy, fałszywości mniemanych wybrańców, znamionował szczytne zwycięstwo natury.

A matka? Dla niej był to płód 120 tu miesięcy.

Toteż pieszczotom nie było końca. Rzucano go z rąk do rąk, jak bezcenną, nad wszystko umiłowaną piłkę.

I on lubiał te dzikie zabawy. Szeroko otwierał swe duże, głębokie oczy, uśmiech wykrzywiał mu usta, ścinał się hałaśliwie, dziko, naturalnie.

Gdy go chwilami pozostawiano w spokoju, upominał się energicznie o wyłączne zajmowanie sie jego osobą. Nigdy nie ustępował, póki nie zadość czyniono jeg owymaganiom.

Upłynęło tak pół roku. Znajomi i krewni wzięli w swe ręce opiekę nad „niedoświadczonem małżeństwem". Postanowili ukrócić te dzikie harce. Posypały się morały o niewłaściwem, wypaczającem, dzikiem wychowaniu jedynaka. Kto to pozwala pozostawać dziecku niemal nago?

Rodzice nie ustępowali: ich zdaniem ubranie zaćmiłoby naturalne piękno jedynaka. — Otoczenie wciąż zaostrzało protest przeciw wybrykom dwojga szczęśliwych i lekceważących wszystko, poza swym synem, rodziców.

I nastał dzień, w którym ojciec przyniósł do domu sukienkę. Matka, zalewając się łzami, przywdziała w nią swego jedynaka. Ale z nim nie tak łatwo to poszło. Rzucał się, machał rękami i nogami, śmiejąc się początkowo serdecznie. Myślał zapewne, że to nowa zabawa. Zaniepokoiły go spływające nań, gorące łzy matki; one sprawiły, że się poddał.

Tak to zaczęło się „przetwarzanie na człowieka" małego, swobodnego, buchającego szczęściem i radosnem życiem dzikusa — jedynaka.

Sukienka nie zadowoliła krewnych. Nie mogli oni znieść widoku trojga szczęśliwców, nie zaprzestających zabaw (ciągle podrzucali swą „piłeczką", aczkolwiek przybyło jej na ciężarze), całujących bezustannie pulchne, rumiane, zdrowe nóżki.

— Zupełnie jakby chowany był na wsi, — oburzała się z całym teściowskim zapałem babka.

Nazajutrz przyniosła małą, ładnie opakowaną paczuszkę, a dając ją malcowi, rzekła z żartobliwym uśmiechem, nawpół serjo: „Dzikus, nie twoja w tem wina, że masz dzikich rodziców".

Chłopiec nie tylko sensu nie pojął, lecz wręcz słów nie słyszał. Całą uwagę pochłonęła paczka. W krótkiem jego życiu paczka była zawsze zwiastunką „dobra". W mig rozerwał papier i pudło, ukrywające zawartość.

Lecz odsłonięta para „nóg" bynajmniej go nie olśniła. Rzucił ją prosto w twarz stojącej naprzeciw babce. Matka wybuchła rzęsistym śmiechem, wtórował jej mały synek, rozbawiony miną oniemiałej babki. Beztroski śmiech zmieszał się ze spasmatycznym płaczem babki. Wypadek ten podległ szerokiemu komentowaniu rodziny.

A stary, siwy, emeryt stróż, na wieść o tem, kiwnął znacząco drżącą głową i wyrzekł proroczo: „I butami skończy".

Nie pomogły krzyki i lamenty. Tydzień mija, jak malec drepcze w nowych butach.

Lecz wraz z ukryciem rumianych nóg znikła ciągła radość malca. Spoważniał w okamgnieniu. Przycichł jego hałaśliwy głos, nie pozwalał więcej na rzucanie nim, jak piłką (piłka może być odziana w siatkę, ale nie w buty). Rzadkim gościem był odtąd na bladej jego twarzy czysty, bez skazy, a nieskończony uśmiech dziecięcy.

Chodził spokojny, pogrążony w tajemniczych dumaniach, lub wpatrywał się uważnie w jakiś punkt za oknami; siedząc na kolanach matki, wgłębiał się w niebieskie jej oczy. Wraz z radością malca znikły śmiech i beztroska z mieszkania. Rodzice policzyli swe lata i przekonali się, że są już dawno nie młodzi. Ojciec pogrążył się w pracy zarobkowej, matka z zapamiętaniem podjęła gospodarstwo.

Tak wzrastał, rozwijał się, bladł coraz bardziej; ciągle myślał, snuł zamglone obrazy, bez końca, bez końca...

(Dokończenie nastąpi).

*) Z zbioru nowel „Bez wiary" (hebr.). Warszawa. Wydaw. „Makor".

Z DNIA

Szowinizm uniwersytecki

Na uniwersytecie wileńskim zdarzył się ostatnio wypadek, który — nie po raz pierwszy zresztą — dowodzi, że ciasny i ślepy szowinizm nie zatrzymuje się bynajmniej przed murami najwyższych uczelni. Incydent wileński jest tembardziej przykry, iż zdarzył się na terenie, na którym społeczeństwo polskie powinno, ze względu na zrozumiałą drażliwość mniejszości narodowych i sytuację ogólną, wystrzegać się specjalnie i jaknajstaranniej każdego objawu nietolerancji narodowej. Ale pp. profesorowie wileńscy, którzy już swego czasu z okazji awantur o trupy żydowskie, nie stanęli bynajmniej na wysokości uniwersyteckiej rozległości poglądów, i tym razem objawili zupełny brak wyczucia dla prawdziwie państwowego ustosunkowania się do aktualnych wypadków dnia.

O cóż tym razem więc idzie? W głośnym procesie Hromady był jednym z obrońców oskarżonych Białorusinów mecenas Kazimierz Petruszewicz, adwokat wileński, piastujący za razem godność zastępcy profesora procedury cywilnej na tamtejszym uniwersytecie. Dla nas, przyzwyczajonych do zachodniego myślenia i zachodnich form kulturalnych, niema w tem nic dziwnego, że ktoś broni w procesie politycznym sprawy, która jemu osobiście, jako człowiekowi, może być nietylko najzupełniej obcą, ale nawet niemiłą. Można doskonale bronić w procesie komunistów, zasiadających na ławie oskarżonych, a nie solidaryzować się bynajmniej z ich ideologją, a tembardziej — z ich taktyką. Taksamo, mutatis mutandis, jak adwokat może bronić mordercy, z czego chyba wcale nie wynika, że aprobuje mord wogóle, a konkretne morderstwo w szczególności. Procedura wszakże gwarantuje oskarżonemu możność obrony, przewód procesowy ma się przyczynić do wykrycia materjalnej prawdy — funkcja obrońcy stanowi przeto integralną część składową procesu karnego i z żadnego punktu widzenia nie jest gorszą i mniej honorową od funkcji oskarżyciela lub sędziego.

Tego wszystkiego — tych truizmów na zachodzie — nie rozumieją jednak endeccy profesorzy wileńscy. Dla nich obrona procesowa Hromady stanowi zdradę... narodową. Dobrzy ci panowie nie mieli przeto nic lepszego po procesie białoruskim do roboty, jak — usunąć mec. Petruszewicza z zajmowanego przezeń stanowiska. Wyrzucili go poprostu w zacietrzewionem swojem kołtuństwie ze swego czcigodnego grona, jako parszywą, antynarodową, lewicową owcę. —

Wywiązała się na tem tle ostra polemika i wymiana zdań na łamach prasy wileńskiej i ogólno-polskiej. Organy endeckie chwalą naturalnie „męski krok“ uniwersytetu wileńskiego, zapewniając, że spotka się on „z ogólnem uznaniem i utrwali powagę stanu profesorskiego w społeczeństwie polskiem“. My o tem pozwalamy sobie myśleć zupełnie inaczej. Nierozważny krok pp. profesorów wileńskich przyczyni się tylko do jeszcze większego zdyskredytowania tych jegomościów, o których można słusznie powiedzieć, że są prawddziwie niewłaściwymi ludźmi na niewłaściwych miejscach... Każdy szowinizm jest zły, szkodliwy i dla państwa niebezpieczny. Cóż dopiero stroją cy się w togi senackie — szowinizm uniwersytecki! (b)

W kalejdoskopie prasy

POLSKA, A PAKT KELLOGA.

Z licznych głosów prasy polskiej na temat od powiedzi polskiej na amerykański projekt anty wojenny, cytujemy narazie dwa.

Sanacyjny „Dzień Polski“:

Choć pakt Kelloga nie stworzy bezpośrednio nowej ery, może stać się jej prologiem dzięki przedewszystkiem swojemu olbrzymiemu znaczeniu moralnemu, które bezsporne posiada.

Dla Polski zaś nietylko to jest ważne, iż znajduje się ona w pierwszej grupie narodów, do któ rych Ameryka wystosowała swoją notę. Każdy krok, wzmagający choćby tylko moralnie presti ge haseł pokojowych, ma dla nas duże bardzo znaczenie. 3.000 kilometrów otworem stojących granic, sąsiad wschodni, dążący do przewrotu wszechświatowego, sąsiad zachodni, marzący o odwecie, „wesołek kowieński“ na północnym-wschodzie, — wszystko to razem czyni, że nasza sytuacja strategiczno-geograficzna nie należy do najdogodniejszych.

Dlatego też dojście do skutku projektu Kelloga powitane być może w Polsce tylko życzliwie, a nawet z pewną ulgą.

Zbliżony do endecji „Kurjer Warszawski“:

Jeszcze na jeden punkt godzi się zwrócić uwagę: na zwiększony, dzięki paktowi Kelloga, udział Stanów Zjednoczonych w polityce europejskiej. A udział ten może być tylko pacyfikatorski.

Miesięcznik „L'Esprit international“ (The international mind) doskonale oddaje rozumowanie angielskie wobec obecnej inicjatywy amerykańskiej.

— Stany Zjednoczone, — mówiono sobie, — są najbogatszem państwem na świecie. Żaden naród nie może, bez własnej szkody, wyrzec się ich współpracy lub pomocy. Propozycja Kelloga nastręcza sposobność niespodziewaną, pewną, zbliżenia Stanów Zjednoczonych do Europy. Stracić tę okazję, bezwarunkowo jedyną, byłoby szaleństwem.

Jak widzimy, według tezy powyższej, sam przedmiot paktu Kelloga schodzi tu na plan drugi. Głównem pozostało: wciągnięcie Ameryki do spraw europejskich.

Może to dowód bezsilności europejskiej, ale fakt jest faktem: potrzebujemy nacisku amerykańskiego, aby się oduczyć bijatyk między sobą, aby nie powtórzyć wojny, która niechybnie byłaby już katastrofą cywilizacji.

(b)

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Waldemaras udziela wywiadów...

„Sytuacja w Europie wschodniej podobna jest do położenia na Bałkanie przed wojną“.

W udzielonym onegdaj dziennikarzom niemieckim wywiadzie zajął się Waldemaras przy czynami bezskutecznych dotąd rokowań polsko litewskich. Zajął się niemi oczywiście po swojemu, z tupetem, w prowokacyjny sposób.

Litwa żąda, — wywodził Waldemaras, — gwarancyj, a nie przyrzeczeń. Jako gwarancje realne uważa Waldemaras: neutralizacje strefy 50-kilometrowej, 2) wytępienie band dywersyjnych i 3) odszkodowanie w wysokości 10 miljonów dolarów za szkody, wynikłe z akcji Żeligowskiego. Mimo wszystko uważa i p. Waldemaras, ż edotychczasowe rokowania nie pozostały zupełnie bez skutku. Dalsze rokowania toczyć miałyby się w Królewcu, wedle propozycji litewskiej już w sierpniu, na co jednakże Polska nie wyraziła dotąd zgody.

Zapytany o niebezpieczeństwo wojny, oświadczył Waldemaras, że wprawdzie uważa obecną sytuację w Europie wschodniej za podobną do położenia na Bałkanie przed wojną, — lecz mimo to nikt chyba nie będzie miał odwagi rozpętać burzy. Pod koniec wywiadu uczynił jeszcze p. Waldemaras przymilające się aluzje do Niemiec i handlowych rokowań niemiecko-litewskich.

Nie trzeba chyba dopiero specjalnie dodawać, że w nie ostatnim chyba rzędzie właśnie Litwa przyczynia się do bałkanizacji i podminowywania pokoju w Europie wschodniej.

Nowy program III. Międzynarodówki?

Komuniści nawołują do wojny, cóż na to p. Litwinow?!

Jak donieśliśmy już wczoraj krótko w telegramach, rozpoczął onegdaj w Moskwie obrady szósty kongres międzynarodówki komunistycznej.

Na porządku dziennym tego po czterech latach zwołanego kongresu III międzynarodówki znajdują się m. in. następujące sprawy: Sprawozdanie egzekutywy za czas ubiegły, rozpatrzenie położenia republiki sowieckiej, sprawa wojny i nowe ogólne sformułowanie programu, któryby obowiązywał odtąd wszystkie partje komunistyczne.

Sprawozdanie za czas 1924—1928 stwierdza w stosunku do Europy, że epoka stabilizacji kapitalizmu i zaostrzenia się różnic klasowych sprowadziła radykalizację mas robotniczych, szczególnie w Niemczech, we Francji i w Polsce. Toteż międzynarodówka komunistyczna uważa, że należy teraz zaostrzyć wszędzie walkę z socjaldemokracją, by stworzyć w ten sposób jako przeciwwagę partji i przywódców socjalistycznych jednolity front komunistyczny.

Ale i sprawy wewnętrzne zajmują szósty kongres komunistyczny, który wypowiedzieć się ma za energiczną walką z opozycją Trockiego i innemi, prawicowemi prądami w łonie komunizmu. Najciekawszem jest jednak stanowisko komunistów w sprawie wojny, raz jeszcze ukazujące dwulicową grę sowietów w tej sprawie (vide „antywojenny“ projekt Litwinowa przed Ligą Narodów!). Otóż szósty kongres międzynarodówki komunistycznej oświadcza, że różnica interesów gospodarczych w państwach kapitalistycznych czyni tam możliwość wojny prawdopodobną, co komintern wyzyskać winien we wszystkich krajach w kierunku przeobrażenia wojny w wojnę domową.

W sprawie obecnej sytuacji w Sowdepji kongres zrzucić zamierza całą winę za jej nędzę na otoczenie kapitalistyczne. Wreszcie trzecia, bojująca międzynarodówka nie myśli zapomnieć o wezwaniu proletarjatu do pomocy w obronie bolszewji.

WALKA ZE SAMOBÓJSTWAMI. Rząd węgierski postanowił w energicznej formie zwalczać manję samobójstw, która jak wszędzie, tak i na Węgrzech zaznacza się w bardzo silnej formie. I tak uchwalił rząd węgierski powołać do życia specjalny urząd dla opieki nad tymi, którzy zmęczeni są i zniechęceni do życia. Jeden z takich urzędów powstał już w Budapeszcie. Zadaniem jego jest zapobieganie samobójstwom przez udzielanie opieki tym, którzy na krok samobójczy się decydują. Jedną z form pomocy tego urzędu będzie również udzielanie zapomogi pieniężnej tym wszystkim, których los gnębi licznemi przeciwnościami. Pomysł zaiste dobry i godny naśladowania.

Błp. Eisik Safier

Z Tarnowa donoszą nam, że we środę wieczór odbył się tam pogrzeb zmarłego nagle w Warszawie znanego i powszechnie cenionego obywatela i przemysłowca tarnowskiego, błp. Eisika Safiera. Błp. Eisik Safier zmarł zupełnie nagle i w kwiecie wieku męskiego, licząc zaledwie 51 lat. Zmarły należał od najwcześniejszych lat młodzieńczych do organizacji sjonistycznej, będąc jej oddanym, wiernym i ofiarnym członkiem. Ostatnio czynnie pracował w komitecie rozbudowy szkoły hebrajskiej, którą interesował się ze szczególną pieczołowitością. W błp. Eisiku Safierze traci organizacja sjonistyczna wybitną, obywatelską siłę, a społeczeństwo żydowskie Tarnowa — obywatela o wysokich walorach serca i umysłu. Zgon błp. Safiera nastąpił nagle w Warszawie, skąd zwłoki sprowadzone zostały samochodem Tow. Ostatn. Posługi do Tarnowa. Imponujący pogrzeb był dowodem szczerej sympatji, jaką błp. Eisik Safier cieszył się we wszystkich sferach i kołach ludności.

Cześć Jego pamięci!

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Organizacja hodowli jedwabników w Polsce

Bardzo silne w ostatnich czasach zainteresowanie się społeczeństwa rozwojem hodowli jedwabników w Polsce doprowadziło do powstania znacznej ilości kółek i towarzystw jedwabniczych, zajmujących się głównie propagandą hodowli, oraz stacji jedwabniczych w Milanówku i Bielsku Cieszyńskim, które przyjęły na siebie w pierwszej linji rolę stacyj zbornych dla zakupu greny, nasion i sadzonek morwy, oraz dla sprzedaży wyprodukowanych kokonów. Na dalszym planie działalności stacji stanęła sprawa przeprowadzenia niezbędnych doświadczeń hodowlanych, w celu ustalenia, jakie odmiany morwy i jedwabnika, oraz jakie warunki hodowli byłyby dla Polski najodpowiedniejsze. Rozbieżna w znacznej mierze akcja poszczególnych organizacyj, oraz potrzeba bardziej jednolitego zorganizowania hodowców, skłoniły ministerstwo rolnictwa do zwołania specjalnej konferencji jedwabniczej.

W wyniku konferencji wyłoniony został komitet tymczasowy, któremu powierzono opracowanie zasad zjednoczenia organizacyj jedwabniczych. Po szeregu porozumień, przyjęty został w ostatecznem brzmieniu statut „Związku Organizacyj Jedwabniczych w Polsce", oparty na całkowitej autonomji poszczególnych organizacji i służący do uzgodnienia pracy poszczególnych członków, oraz nakreślenia linji rozwoju tej gałęzi wytwórczości. Wykładnikiem naukowych na linji rozwoju tej gałęzi wytwórczości. Wykładnikiem naukowych zamierzeń Związku będą zwoływane co pewien czas konferencje naukowe z udziałem przedstawicieli nauki, wobec których będą przedstawiane wyniki przeprowadzonych doświadczeń i ustalane drogi badania na przyszłość.

Siedzibą Związku jest Warszawa, gmach Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Kopernika 30. Na przewodniczącego wybrano inż. W. Kaczkowskiego, docenta Politechniki Warszawskiej.

—oso—

Projekty nowych ustaw

„Gaz. Warsz." donosi:

Na sesję jesienną ciał ustawodawczych przygotowują niemal wszystkie ministerstwa w przyspieszonem tempie szereg nowych projektów ustaw. Ministerstwo przemysłu i handlu przygotowuje projekty ustaw: o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, o kartelach, o izbach handlowych, oraz projekt ustawy naftowej. Projekt ustawy górniczej wniesiony będzie najwcześniej na sesję zimową sejmu w roku 1929. Ministerstwo skarbu opracowuje projekty ustaw: o podatku majątkowym i budynkowym, ministerstwo oświaty — projekt zmiany ustawy o wyższych szkołach akademickich, ministerstwo spraw wewnętrznych — projekty dalszej reformy administracji państwowej, ministerstwo sprawiedliwości — projekt nowej ustawy o palestrze.

Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 8.7 do 14.7, 1928 r. (Według obliczenia biura Giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie). Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych

RYNKI KRAJOWE

	Pszen.	Żyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	56.50	50.06	50.50	50.60
Kraków	54.00	50.50	—	48.00
Poznań	51.00	44.83	—	43.92
Lwów	52.30	46.50	46.50	46.58

RYNKI ZAGRANICZNE

	Pszen.	Żyto	Jęczm.	Owies
Praga	59.54	60.87	—	52.06
Berno Mor.	57.58	55.26	—	49.84
Hamburg	56.00	60.43	58.91	57.05
Berlin	52.95	57.14	53.49	53.93
Paryż	59.45	48.86	49.21	47.33
Liverpool	50.24	—	56.23	49.00
Gdańsk	49.75	48.86	—	49.30
Nowy Jork	48.77	42.89	—	48.41
Chicago	44.32	41.29	—	43.43

Ruch budowlany

Ruch budowlany, zwłaszcza w dziedzinie budowy nowych domów mieszkalnych, również w czerwcu nie wykazał większego ożywienia, natomiast rozwijają się znacznie prace około przebudowy i napraw zakładów wytwórczych, przyczem w całym kraju przeprowadza się bardzo liczne remonty. O pewnem zwiększeniu ruchu budowlanego na wsi świadczą zwiększone w niektórych okręgach zakupy materjałów budowlanych przez rolników. Bardzo intensywnie w dalszym ciągu budują władze państwowe i samorządy. W związku z poprawą warunków atmosferycznych rozwinęły się bardzo prace inwestycyjne samorządów około budowy ulic, dróg bitych, oraz urządzeń zdrowotnych i kanalizacyjnych. Pewne pogorszenie w budownictwie nastąpiło natomiast w Gdyni, gdzie brak dalszych dotacyj kredytowych wpływa hamująco na prywatną inicjatywę budowlaną. Znacznego ożywienia inwestycyjno budowlanego spodziewać się należy już w najbliższym czasie w woj. Śląskiem, dzięki wpływom z amerykańskiej pożyczki inwestycyjnej, z której Rada Wojewódzka wyznaczyła przeszło 78,000.000 zł. na inwestycje wojewódzkie, powiatowe i gminne.

Z przemysłu naftowego

Wydobycie ropy naftowej w ubiegłym miesiącu utrzymało się mniej więcej na poziomie z maja br. Ruch wiertniczy nie wykazuje w dalszym ciągu większego ożywienia i znaczniejszych rezultatów. Cena ropy wynosi około 195 dolarów za cysternę ropy marki borysławskiej. Na rynku przetworów naftowych ruch jak zwykle w sezonie letnim słabszy, zwłaszcza w dziale nafty, olejów gazowych i maszynowych. Natomiast daje się zauważyć, wskutek silnego wzrostu automobilizmu w Polsce oraz większego ruchu automobilowego ze względu na sezon wycieczkowy, dość znaczne zapotrzebowanie na benzynę i oleje automobilowe. Zbyt na parafinę jest większy. Konjunktura na Polskie przetwory naftowe na rynkach zagranicznych poprawiła się, wskutek zwyżki cen benzyny i pokrewnych przetworów w Ameryce, Rumunji etc. Parafina na rynkach światowych na tendencję wybitnie zwyżkową. Sprzedaż zagranicę odbywa się po największej części za gotówkę. Obecnie ceny eksportowe przedstawiają się loco rafinerja za 100 kg. w dolarach amerykańskich następująco: benzyna 720/30 — 4,37, 740/50 — 4,17, nafta — 2,73, olej gazowy — 1,61, olej 3 do 4/50 — 2,49, 5 do 6/50 — 2,50, 6 do 7/50 — 2,98, 8 do 10/50 — 3,88, parafina — 6,57.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień

Rynek chemikalij

Na rynku chemikalji tendencja spokojna, ruch normalny. Ceny przedstawiają się za 100 kg. loco fabryka bez opakowania w złotych następująco: aceton 420, alkohol metylowy techniczny 250, amoniak skroplony za 1 kg — 1,80, azotniak mielony za 1 kg. — 1,75, azotniak granulowany za 1 kg. — 1,95, azotan amonowy z opakowaniem — 103,60, benzol handlowy 90 proc. — 91, benzol czysty — 103, bisulfat — 20, chlorek cynku (ług 50 proc.) — 50, chlorek wapna bielący — 40, chlorek wapnia (Ca Cl 2) — 20 — 22, chloroform czysty — 800, dla narkozy — 1800, fenol czysty — 275, formalina 30 proc. — 220, fosforyty rachowskie surowe — 3,50, gliceryna farmaceutyczna 90 proc. — 380, techniczna biała — 85 do 88 proc. 315, karbid 58 — 62, karbolineum — 45, klej kostny — 250, skórny — 400, krezol — 135, kwas azotowy — 110, mrówkowy — 140 zł. w złocie, siarkowy — 6,98 zł. złocie, solny bez arsenu — 8, octowy techniczny — 100, mączka fosforytowa rachowska — 6,56 — 7,50, mączka kostna odklejona — 19, naftalin surowy prasowany — 34.50, czysty w łuskach — 65, octan sodu — 125, ołowiu — 235, oleina zwierzęca destylat — 295, saponifikat — 285, oleum 20 proc. 10,55 zł. w złocie, pirydyna czysta za 1 kg. — 12, smoła preparowana — 27,50, siarczan amonu — 43, siarczek sodu — 40 — 45 zł. w złocie, soda amoniakalna — 26, kaustyczna — 61, sól glauberska kalcynowana niemielona — 10, stearyna — 260, superfosfat 16 proc. 13,12 — 13,76, toluol czysty — 103.

EKSPORT JAJ I MASŁA. Ceny jaj wykazywały pod koniec czerwca pewną zwyżkę. Wobec konkurencji towaru rosyjskiego na rynku niemieckim, który jest głównym naszym odbiorcą, eksport jaj do Niemiec nieco spadł, zwiększył się natomiast do Anglji, Francji, Włoch i innych krajów. Ogółem w okresie styczeń — maj br. wywieziono z Polski 24,000 ton jaj, wartości 63,000.000 zł., wobec 30 tys. ton wartości 70,000.,000 zł. w tym samym okresie roku ubiegłego. Ceny masła, wskutek zwiększonej podaży, spowodowanej poprawą pogody, spadły dość znacznie. Wywóz masła rozwija się nadal pomyślnie. W okresie styczeń — maj br. wywieziono 3,400 ton masła wartości 20,000.000 zł., podczas gdy w tym samym okresie r. ub. wywieziono tylko 1.600 ton wartości 8,000.000 zł.

HOROSKOPY PRZYSZŁYCH ZBIORÓW SIANA I KONICZYNY. Panujące chłody opóźniły wegetację roślin okopowych. Plantacje buraków cukrowych wykazały ostatnio poprawę, natomiast urodzaj siana i koniczyny okazał się naogół niepomyślny, wskutek czego należy się liczyć z niedoborem paszy na zimę. Może to pociągnąć za sobą z jednej strony wypasanie inwentarza zbożem, z drugiej strony — masową wyprzedaż inwentarza pod jesień.

IMPORT Z FRANCJI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż ministerstwo przemysłu i handlu wyznaczyło specjalne kontyngenty przywozowe dla całego szeregu artykułów reglementowanych z Francji, ważne od 1 lipca br. Firmy interesowane mogą przeglądać wykaz tychże artykułów w biurze Izby handlowej i przemysłowej (ul. Długa 1).

* * *

INFORMATOR GOSPODARCZY

ukaże się — z powodu chwilowego urlopu naszego referenta gospodarczego — dopiero w pierwszych dniach sierpnia.

Kara za pogromy

Bukareszt. ŻAT. Tutejszy senat uniwersytecki wykluczył na zawsze z uniwersytetu bez prawa ponownego przyjęcia do jakiejkolwiek innej wyższej uczelni w kraju grupę studentów, którzy zostali ostatecznie skazani przez sąd jako winni udziału w pogromach w Wielkim Warażdynie w m. grudniu br.

Senat uniwersytecki rozesłał zawiadomienia do wszystkich wyższych uczelni w Rumunji, zakazując przyjmowania tych studentów.

POGŁOSKI O POBYCIE BANKIERA LOEWENSTEINA W WARSZAWIE. W Warszawie rozeszły się onegdaj pogłoski o zjawieniu się bankiera Lowensteina w stolicy. Podobno jeden z bankierów warszawskich „zauważył" go w cukierni „Lobzowianka" w towarzystwie pewnej damy. Kiedy ów bankier podzielił się tą wiadomością z resztą towarzystwa w cukierni, rzekomy Löwenstein znikł z cukierni i autem wyjechał w niewiadomym kierunku.

Niebywały postęp w rozwoju Palestyny

Jak pracuje egzekutywa sjonistyczna!

W Manchestrze bawił ostatnio członek Egzekutywy sjonistycznej w Palestynie, p. Harry Sacher, na którego cześć urządzili tamtejsi sjoniści uroczyste przyjęcie. W czasie przyjęcia wygłosił Harry Sacher wielkie przemówienie, przedstawiając wysiłki sjonistyczne około konsolidacji odbudowy Palestyny i wskazując na całkowitą poprawę sytuacji w kraju. Kiedy nowa egzekutywa objęła po 15. kongresie kierownictwo, kasy organizacji były nietylko puste, ale i obciążone długami. Z drugiej zaś strony panowało uciążliwe bezrobocie, uniemożliwiające jakąkolwiek konstruktywną pracę. Zadanie było trudne, lecz wypełniono je całkowicie.

Mowca w serdecznych słowach wyraził się o lordzie Plumerze, który osobiście zainteresował się planami prac, by zatrudnić bezrobotnych i w przeciągu trzech ostatnich lat przyczynił się bardzo wydatnie do odbudowy Palestyny. Pozatem złożył Harry Sacher podziękowanie Alfredowi Mondowi, który w krytycznym czasie zebrał odpowiedni fundusz na rzecz zatrudnienia bezrobotnych. Lecz przedewszystkiem uznanie i cześć należy się Organizacji robotników Histadruth Haowdim w Palestynie, która przez swą solidarność przyczyniła się w wysokiej mierze do usunięcia kryzysu. Mowca z radością zaznacza, że w wielu dziedzinach daje się obecnie odczuć brak robotników.

W dziedzinie rolnictwa i przemysłu można zauważyć niebywały postęp. Przemysł jest całkowicie w rękach prywatnych. Rozmiary produkcji są narazie małe, lecz produkcja jest solidną. Natomiast rolnictwo w ostatnich latach jest całkowicie w rękach sjonistycznych. Mowca zaznacza: **„Jeśli posiadamy wiele nowych kolonij żydowskich i tysiące rolników żydowskich, to mamy to do zawdzięczenia przedewszystkiem „Keren Kajemeth" i „Keren Hajesod".**

Egzekutywa sjonistyczna wytęża wszystkie siły, by ustabilizować sytuację kolonistów. Niestety „Keren Hajesod" nie spełnia swego zadania. Ze Stanów Zjednoczonych nie wpływają przewidziane fundusze wobec braku zgody w szeregach sjonistycznych. Gdyby nie prof. Weizmann, to sytuacja byłaby jeszcze gorsza. Sacher wezwał Żydów angielskich, by z powagą zabrali się do pracy i naśladowali swoich braci z Afryki południowej, którzy zajmują pierwsze miejsce wśród deklarantów „Keren Hajesodu". ——

Sacher wyraził się optymistycznie o przedsięwzięciu Rutenberga. Stacje Rutenberga będą wkrótce funkcjonowały, dostarczając prądu elektrycznego kolonjom przemysłowym i rolnictwu. Mowca jest zadowolony ze sprawozdania komisji Jewish Agency. Budżetu miljona funtów szterlingów nie posiadała Organizacja dotąd w Palestynie. Jak na początek jest to bardzo dużo. Z miljonem funtów rocznie można w Palestynie wiele zdziałać.

Bir-Bidżan okazał się reklamowym bluffem

Trudności terenu. — Olbrzymie koszta kolonizacji. — Nierealne obliczenia. — Wstrzymanie emigracji do Bir-Bidżanu. — Koniec mrzonek o „państwie żydowskiem na Syberji".

Jak już donieśliśmy w telegramach, członek „Komzetu" Mereżyn, który bawił przez dwa miesiące w Bir- Bidżanie, po swoim powrocie do Moskwy złożył na specjalnem posiedzeniu zarządu centralnego „Gezerdu" sprawozdanie o położeniu w Bir- Bidżanie. Na posiedzeniu obecni byli również profesor Bruk, dyrektor „Agro- Jointu" Dr. Joseph Rosen, jego zastępca adwokat Grajer i znany żydowski działacz społeczny A. Bragin. Sprawozdanie Mereżyna było wysłuchane w największem skupieniu.

W swojem sprawozdaniu Mereżyn podkreślił, że w ciągu najbliższych 5 lat nie można będzie osiedlić w Bir- Bidżanie więcej niż 10,000 rodzin żydowskich, z których 2,000 będzie mogło urządzić się w charakterze rzemieślników.

Praca kolonizacyjna będzie mogła posuwać się naprzód w powolnem tempie z powodu licznych niekorzystnych warunków miejscowych. Przedewszystkiem okazuje się, że suchych gruntów jest w Bir- Bidżanie nie wiele, natomiast prowincja ta obfituje w tereny błotniste, które trzeba będzie osuszyć przed przystąpieniem do uprawy ziemi. Są tam również liczne tereny górzyste utrudniające normalną i planową uprawę roli. Bez należytego przygotowania tych terenów, nie można będzie tam wysyłać przesiedleńców. Koszty związane z temi pracami przygotowawczemi mają wynosić zdaniem Mereżyna miljon rubli.

Na obecnych suchych terenach w całym Bir- Bidżanie można osiedlić najwyżej 25.000 rodzin, lecz problem podziału tej ziemi byłby bardzo trudny, ponieważ w okręgu nadamurskim upatrzonym dla kolonizacji żyd., jest sporo suchej ziemi, która należy do miejscowej ludności rosyjskiej. Powstałaby więc kwestja wyszukania dla nich innych terenów, by uzyskać zajmowaną przez nich obecnie ziemię..

Wogóle zaś uprawa roli w okręgu nadamurskim jest bardzo ciężka. Zebranie jednego morgu ziemi ma kosztować 40 rubli. Bez nowoczesnych maszyn rolniczych trudno będzie rozwinąć kolonizację w tym kraju. „Komzet" i „Ozet" powinny wysłać do Ameryki delegację dla zbadania technicznych metod uprawy ziemi i rozwoju plantacji ryżu. Co do plantacyj ryżowych Mereżyn podkreślił, że przyszłość ich zależy od maszyn technicznych z Ameryki, na które liczy „Komzet". Bez techniki amerykańskiej trudno będzie dostosować się do uprawy roli wymaganej przez plantację ryżu, dodał Mereżyn.

Dobre widoki istnieją w Bir- Bidżanie nietylko dla rzemieślników, lecz również dla robotników, pracujących na dniówki, zwłaszcza przy pracy w lasach.

Ponieważ akcja w Bir- Bidżanie wymagać będzie większych środków pieniężnych, niż początkowo przypuszczano, Mereżyn uważa, że „Gezerd" będzie musiał zrzec się swojej działalności kolonizacyjnej w innych częściach Związku Sowieckiego, by móc skoncentrować wszystkie posiadane fundusze dla kolonizacji w Bir- Bidżanie.

Mówimy otwarcie, że nie oczekujemy od „Agro-Jointu" pomocy w Bir- Bidżanie, zwłaszcza obecnie, gdy Marshallowie i Warburgowie zawarli już sojusz z sjonistami", powiedział dalej Mereżyn. Jest przeto koniecznem, aby ośrodek naszej pracy został przeniesiony do Bir- Bidżanu, a praca w innych częściach Związku sowieckiego była pozostawiona dla „Agro Jointu", „Ica" i „Ortu".

Mereżyn wskazał również, że początkowy plan „Komzetu" co do umieszczenia przesiedleńców w Bir- Bidżanie w prowizorycznych barakach i budowy dla nich domów w ciągu 4-ech lat — musi być zmieniony przy obciążeniu „Komzetu" nowymi wydatkami. Miejscowe warunki są tego rodzaju, że przesiedleńcy muszą być niezwłocznie ulokowani w domach.

Stosunki między ludnością żydowską, a przybyłymi Żydami są narazie dobre i pozostaną dobre, chyba, że Żydzi zaatakują swoich sąsiadów rosyjskich, zakończył swoje sprawozdanie Mereżyn.

Po nim zabrał głos profesor Bruk, który również podkreślił, że jedynie przy pomocy najnowszych zdobyczy technicznych, można będzie osiągnąć dobre rezultaty w kolonizacji Bir- Bidżanu. W dyskusji zabierali głos również Dr Joseph Rosen, adw. J. Grajer i A. Bragin, którzy wskazali, że sprawozdanie Mereżyna wywołuje pesymistyczne myśli co do rozległych możliwości, jakich spodziewano się po Bir- Bidżanie. Adwokat Grajer wyraził mniemanie, że według sprawozdania Mereżyna wynika, iż na osiedlenie jednej rodziny żydowskiej w Bir- Bidżanie „Komzet" będzie musiał wydać nie mniej niż 4.000 rubli. (ŻAT)

—o—

Rutenberg pracuje

Jerozolima. ŻAT. W ubiegłym roku 1927 towarzystwo elektryczne Rutenberga dostarczyło prąd bez uwzględnienia oświetlenia ulic i zakładów przemysłowych 5.324 odbiorcom w Jaffie i Tel Awiwie, 1.906 odbiorcom w Hajfie i 227 odbiorcom w Tyberjadzie.

Z NASZEJ TEKI JUBILEUSZOWEJ

L. ROZNER

Błogosławieństwo ziemi

Czy przetrwało w nas jeszcze owo tajemnicze przepiękne i potężne uczucie przywiązania do ziemi, właściwe narodom normalnym, żyjącym od wieków nieprzerwanie w swej ojczyźnie? Czy po wielowiekowej tułaczce istnieje w nas jeszcze wyczucie, że jesteśmy przedwieczną cząstką gleby ojczystej i chcemy żyć jej życiem, oddychać jej tchnieniem, czy przetrwała w nas łączność i przywiązanie do ziemi? Nie to przywiązanie, wypływające z wyrozumowania czy wyrachowania, z uczonego sentymentalizmu historycznych wspomnień czy z tradycji modlitw synagogalnych, ale hamsunowskie umiłowanie ziemi, przywiązanie chłopa Drzymały — uczucie wspólne najpierwotniejszym i najbardziej kulturalnym jednostkom pozwalające zrozumieć i wyczuwać tajemny dreszcz ziemi, tysiączne przebłaski godzin i czasów, dni jasne i mgliste, mowę i milczenie wszechrzeczy.

Na przestrzeni dziejów żydowskich po utracie niepodległości znajdujemy wiele bohaterskich, romantycznych przykładów owego uczucia, ale nigdy nie wyraziło się ono tak wspaniale, potężnie i wielkodusznie, jak w ostatniem pięćdziesięcioleciu naszej historji w Palestynie. Czytając dzieje niektórych osiedli palestyńskich, podziwiamy hart ducha i niezmożoną energję pierwszych kolonistów — bohaterów, żyjących w ciągłem zmaganiu się z ziemią pustynną i kamienistą, z bewodnem pustkowiem, snujących wspaniałe idealne plany w obliczu groźnej, bezlitosnej natury, wyrywających wprost dłońmi z suchych wydm piaszczystych marne nieliczne owoce. Niewdzięczną jest praca rolnika palestyńskiego, nadludzkie nieraz jego wysiłki, a jednak tkwi w koloniście - Żydzie coś, co nieprzeparcie wiąże go z tą ziemią, co w znoju i trudzie każe trwać przy warsztacie pracy, co dodaje piękna i wspaniałości jego życiu, co jest jego tęsknotą i miłością.

Jakże mało znamy Palestynę! Zajmujemy się ciągle jej „zagadnieniami i problemami", szukamy rozwiązania dla przeróżnych bolączek gospodarczych i politycznych, rzucamy coraz nowsze hasła, biadamy nad zanikiem romantyzmu sjonistycznego, a obcy, daleki jest nam nurt codziennego życia palestyńskiego, ów powszedni, a jakże święty i piękny trud i znój rolnika czy robotnika żydowskiego, wypływający z najwspanialszego objawu naszego renesansu — odrodzenia uczucia przywiązania do ziemi. Nie znamy objawów tego uczucia spontanicznie wyrażającego się w życiu palestyńskiem, a przez to zamknięte są dla nas źródła szczerego, żywiołowego entuzjazmu dla pracy palestyńskiej i brak nam głębokiej, duchowej, bezpośredniej łączności z odbudową Palestyny. Czasem w niektórych utworach młodohebrajskiej poezji przewinie się żywsze i głębsze odczucie tego zjawiska, czasem objawia się ono w niehałaśliwej lecz cichej pieśni hebrajskiej, czasem można je odnaleźć między wierszami historycznych monografij o kolonjach żydowskich.

Jedną z tych nielicznych monografij, będąca hymnem na cześć przywiązania i błogosławieństwa ziemi, jest mała nieznaczna, przeznaczona dla młodzieży monografja o kolonji „Nes Cijona". pióra Sz. Ben- Cijona.*) Bohaterami tej pięknej opowieści historji, wywierającej wrażenie wspaniałej baśni, nie są młodzi zapaleńcy i romantycy, ani entuzjastyczni bojownicy o nowe prawdy życiowe, ani też rewolucjoniści społecznego życia. Są nimi ci znani nam powszedni, codzienni Żydzi, co porzucili jedni salon, drudzy bethamidrasz, inni warsztaty pracy, niezwabieni żadnym wido-

***) Sz. Ben- Cijon: Nes- Cijona. Lanoar. Bibl. „Keren Kajemet". Wyd. „Omanut".**

Czy nowa ustawa amnestyjna odnosi się do dezercji?

Nowa ustawa amnestyjna, ogłoszona w Dz. Ust Nr. 70. z dnia 14 bm. obowiązuje z tymże dniem na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

W art. 9. tejże ustawy, mówiącym o przestępstwach, co do których amnestja nie ma zastosowania, znajduje się pod lit. b. przepis, iż amnestja **nie odnosi się: do przestępstw wojskowych; podżegania i pomocy do tych przestępstw; oraz uchylania się od służby wojskowej,** jeżeli sprawca w **tym** celu opuścił granice Państwa lub w tym celu przebywał za granicą, chyba, że sprawca przed upływem jednego miesiąca od dnia ogłoszenia tej ustawy został ujęty lub stawił się do dyspozycji właściwej władzy, celem wykonania obowiązku służby wojskowej.

Otóż zachodzi pytanie, jak należy rozumieć w artykule tym słowa „**uchylania się od służby wojskowej**“, a mianowicie, czy należy przez to rozumieć dezercję, względnie samowolne oddalenie się, w znaczeniu kodeksu karnego wojskowego, czy też nieuczynienie zadość powszechnemu obowiązkowi wojskowemu w myśl ustawy o pow. obow. wojskowym z 23 maja 1924 r., której tekst jednolity objęty jest Dz. U. Nr. 46 z roku 1928.

Poprzednia ustawa amnestyjna z 6 lipca 1923 r. Dz. U. Nr. 71. w art. 3. lit. 1. zawierała przepis, iż **nie stosuje się amnestji do dezercji i innego uchylania się od służby** wojskowej, jeżeli sprawca w tym celu opuścił granice Państwa lub w tym celu przebywał za granicą, przyczem zaznaczono w art. 7, iż postanowienie to nie odnosi się do przestępstw popełnionych przed dniem 30 marca 1923 r., o ile sprawca przed upływem jednego miesiąca od dnia ogłoszenia tej amnestji został ujęty lub stawił się do dyspozycji właściwej władzy, **celem wykonania obowiązku służby wojskowej.**

W ustawie zaś o pow. obow. służby wojskowej z 23 maja 1924 r., która otrzymała tytuł Ustawy o pow. obow. wojskowym Dz. U. Nr. 46. z roku 1928, **w art. 100.** jest powiedziane, iż winny opuszczenia granic Rzeczypospolitej lub pozostawania za granicą **w celu uchylenia się od służby wojskowej,** ulegnie karze więzienia do lat 2-ch, a w razie popełnienia przestępstwa w czasie wojny lub mobilizacji, od jednego roku do lat 5-ciu. **Artykuł zaś 111** tejże ustawy wyjaśnia, iż **przez uchylenie się od służby wojskowej** należy rozumieć czyn zmierzający bądź do stałego uchylania się od tej służby, bądź do uchylania się od spełnienia tego obowiązku w czasie i w sposób ustawą przewidziany.

Otóż zestawiając przepisy dawnej ustawy amnestyjnej z roku 1923, która wyraźnie odróżnia dezercję i inne uchylania się od służby wojskowej. nową ustawą amnestyjną, która mówi jedynie o **uchylaniu się od służby wojskowej,** należałoby dojść do przekonania, że rzeczywiście nowa ustawa amnestyjna nie dotyczy dezercji, a to tem bardziej, iż byłby to przywilej dla tych, którzy zbiegli za granicę lub w tym celu za granicą przebywali.

Również zgodność wyrażeń artykułu 9. lit b. nowej ustawy amnestyjnej z art 100 ustawy o pow. obow. wojskowym przemawia za słusznością zapatrywania mego, ż ustawa amnestyjna obecnie obowiązująca ma na myśli jedynie tych. którzy do 14 sierpnia br stawią się do dyspozycji właściwej władzy względnie zostaną ujęci. celem wykonania obowiązków służby wojskowej

W końcu **treść art. 111.** ustawy o pow obow wojskowym, który wyjaśnia, co należy rozumieć przez uchylenie się od służby wojskowej, jest argumentem za słusznością mego zapatrywania.

Niemniej jednakże brzmienie artykułu 9. lit. b. nowej ustawy amnestyjnej **może nasunąć pewne wątpliwości,** jeśli się uwzględni fakt, iż w art. 3. lit. e. dawnej ustawy amnestyjnej znajduje się obok pojęcia dezercji także pojęcie „**inne uchylania się od służby wojskowej**“, przez co rozumiano również np. samowolne oddalenie się, oraz że nowa ustawa amnestyjna mówi o **wykonaniu obowiązków służby wojskowej,** zaś ustawa o pow. obow. wojskowym opuszcza to słowo „służby“, tak, iż możnaby ewentualnie przyjąć, że dlatego użyto w ustawie amnestyjnej pojęcia „**uchylania się od służby wojskowej**“, aby nadać temu jaknajszerszą treść, przyczem jednakże amnestjonowane mogłyby być jedynie **uchylania się,** o ile sprawca był zagranicą i najdalej do 14 sierpnia br. zgłosił się lub został ujęty.

Sprawa ta zostanie bezwzględnie w najbliższym czasie przez **Najwyższy Sąd Wojskowy** w Warszawie przy sposobności załatwienia **zażaleń** rozstrzygniętą, niemniej jednakże ze względu na zakreślony ustawą amnestyjną jednomiesięczny okres zgłaszania się, **który kończy się 14 sierpnia br.,** jasność stanowiska Sądów w tej sprawie byłaby konieczną. **Dr. Henryk Schoenwetter.**

אני משתתף בצערו הרב וכאבו הגדול של הברי
הסופר הצייר בן־ציון צאנגען על מות אמו היקרה
לאה בשנת ששים לחייה. בעבודת לטובה ספרותני
לטובת עמו ינוחם! דניאל פרסקי (ניו־יורק)
ורוואדוב.

Dwaj Rotschildowie w Karlsbadzie

Wywiad z Henry Rotschildem z Paryża.

(n) Na promenadzie karlsbadzkiej obserwować teraz można dwóch Rotschildów: [illegible] barona Alfonsa Rotschilda z W[illegible] [illegible] Henry Rotschild[illegible]. — [illegible] szczęśliwi [illegible] kuracji, dnia [illegible] wirow. życia [illegible] go korzystać. że jest Rotsch[illegible] chce i wsławić osobistemi zdolnościami.

Właśnie tego barona Henryka Rotschilda z Paryża odwiedzili niedawno w Karlsbadzie dziennikarze.

Jest to mężczyzna nie wysoki, nieco nawet tłustawy, o szpakowatej już tu i ówdzie, artystycznej fryzurze. Gdyż Henryk Rotschild, — trzeba to wiedzieć, — jest między innemi i dramaturgiem. Jeśli chce, jest jednak również i politykiem.

Napisał on dotąd sześć sztuk dramatycznych, które wszystkie ujrzały już światło kinkietów. W Polsce nie wystawiano dotąd żadnej sztuki Rotschilda. Niewiadomo, czy z powodu trudności „paszportowych“, czy też, aby nie robić zadarmo reklamy milionerowi paryskiemu, czy wreszcie z powodu niezbyt znów wielkiej wartości tych dramatów. Henryk Rotschild zamierza teraz zbudować własny teatr w Paryżu. Teatr Rotschilda ma mieć widownię, obliczoną na 1200 osób, posiadać jednak ma szereg sal tanecznych, promenad, restauracyj, a może nawet i barów. Teatr ma być już w przyszłym roku otwarty, przyczem poświęcenie gmachu przewiduje ucztę, na około 100 osób. Jedzenie będzie dobre, zabawa też niepoślednia!

Baron Henryk Rotschild z Paryża pisze teraz powieść p. t. „Historja biednego chłopca“! Wtajemniczeni wątpią, czy będzie to biografja bogacza, jakkolwiek zamierza on wpleść do powieści momenty autobiograficzne właśnie. Zdaje się też, że autobiograficzną będzie raczej owa „historja“; „biedny chłopak“ wzięty będzie już skądinąd.

Być może jednak, że Henryk Rotschild istotnie za zdrości niejednemu biednemu człowiekowi, który w zakresie sztuki pisarskiej zdobył od niego większe sukcesy. Podpisując formularze książki czekowej tęskni pewnie Henryk Rotschild za tem, aby mógł podpisywać także i takie książki, jakieby chciał.

Mimo wszystko nie jest podobno Henryk Rotschild zupełnie pozbawiony talentu. Ale doświadczyła na sobie, że droga usłana pieniądzmi oszczędza wprawdzie wysiłków nóg, nie zawsze jednak prowadzi do celu — zdobycia względów Muzy i laurów wawrzynu na czoło...

Program stacyi radiofonicznych

Piątek, 20 lipca

Kraków (566 m 13 i 15 Komunik. 17 Gramofon. 17²⁵—17⁵⁰ Odczyt pt. „Juljusz Słowacki w świetle badań antropologicznych“, wygł. p. Dr A. Szinagel. 18—19 Transm. z Warszawy (koncert). 19—19²⁰ Rozmaitości. 19³⁰—19⁵⁵ Odczyt pt.: „Bank Polski“, wygł. p. Józef Korta 19⁵⁵—20⁰⁵ Giełda rolnicza. 20[illegible] Komunikat sportowy 20¹⁵ Transm. z Warszawy (koncert symfoniczny) 22—22³⁰ PAT

Warszawa (1111 m. 13 i 15 Komunik. 17²⁵ Odczyt z Krakowa 18 Koncert [illegible] 20¹⁵ Koncert Filharmonji 22 PAT.

Katowice (422 m) 16⁴⁰ Komunik gosp 17 Odczyt 18 Koncert z Warszawy 20¹⁵ Koncert symfon. z Warszawy (Schubert, Korsakow i in.) 19⁵⁵ Komun. gospod. 22 PAT 22³⁰ Skrzynka pocz.

Poznań (344.8 m) 14 Giełda 18. 20¹⁵ i 22³⁰—24. Muzyka

Wiedeń (517.2 m) 11. 16¹⁵ i [illegible] Muzyka.

Berlin (484 i 1250 m) 17³⁰ i 20³⁰ Koncerty.

Langenberg (468.6 m) 13. 18 [illegible]0¹⁰ Muzyka.

Daventry (1604.8 m) 17—21[illegible] Orkiestra

[illegible] (255.6 m) 12⁰⁵ 17¹⁵ i [illegible] Koncerty.

[illegible] (1180 m) **21 Muz. operetkowa.**

kiem zysków czy dobrobytu, lecz powodowani utajonem uczuciem przywiązania do swej ziemi i chęcią pracy na niej. Ruben Lehrer, pan rozległych włości niedaleko Odessy, nie zamienił dla zysku żyznych pól czarnoziemu w południowej Rosji na malaryczną, bagnistą nieurodzajną dolinę, posiadającą tylko piękną nazwę Wadi el- Chanin („Dolina róż“). Samotnym był Lehrer w pustkowiu, któremu złożył w ofierze wszystko — trud swego życia, majątek stanowisko a nawet najmłodsze dziecię. Wiedział, że „nadszedł czas wyzwolin“, że trzeba przywrócić królewską wspaniałość tej ziemi, o której marzyły i modliły się pokolenia, chciał z Wadi el- Chanin uczynić „Dolinę róż“. I wbrew wszystkim trudnościom wytrwał. Długi czas tęsknił za widokiem ludzi, za „minjan'em“, z którym mógłby odmawiać modlitwy, patrząc zazdrośnie na pobliskie „Riszon le Cijon“ znajdujące się pod opieką „możnego barona“. Powoli „Nachlat Ruben“ poczęła się zaludniać. Wspaniała jest ta galerja typów, pierwszych mieszkańców kolonji; jest i melamed z Pińska Abraham Eisenberg, który prezydenta Weizmanna**) uczył w chederze „chumasz“, a którego i dziś jeszcze prof Weizmann nazywa swoim „rebem“. Eisenberg, rolnik i robotnik, snuje wielkie plany kolonizacyjne organizuje kolonistów i kładzie podwaliny pod „pracę żydowską“. Jest i kowal Jalowski, który zginął w walce z Arabami, jest i nauczyciel- „idealista“ Sz Jaffe, jest i fantasta Michael Halperin, który pierwszy rozwinął biało- niebieską chorągiew w Palestynie, w Nes- Cijonah i szereg innych pięknych typów, których dzieje na długo pozostają w pamięci.

Ze wszystkich zamierzeń i poczynań tych pierwszych kolonistów, skreślonych żywo, bezpretensjonalnie i po mistrzowsku prosto, ujawnia się coraz żywsze i silniejsze i przywiązanie do ziemi i jej błogosławieństwo, ukoronowane nakazem leżącego na łożu śmierci twórcy Nes Cijonah Rubena Lehrera, w okresie zbliżającej się pożogi wojennej, by spełnić marzenie jego życia i wykupić pobliski pagórek z rąk obcych.

Wadi- el- Chanin zmieniła się w dolinę róż. Z błotnistej, malarycznej niziny stworzyło przywiązanie do ziemi Żyda- rolnika dzisiejszą Nes Cijonah. Dziś Nes Cijonah liczy 700 dusz, posiada 70 domów i 6 tys. dunamów ziemi a produkty jej sięgają wartości 36 tys. f. szt. rocznie.

Skromnie, cicho zaczęli swą pracę pierwsi koloniści, cicho i skromnie ją wykonali, pozostawiając następnem pokoleniu jeden nakaz, wyrażony przez Rubena Lehrera na łożu śmierci. Lecz „pod każdym nagrobkiem na cmentarzu w Nes- Cijonah spoczywa rozdział naszej historji — rozdziały **początku nowych dziejów żydowskich“.**

) W książce wydanej przez Keren Kajemet **wydaje się dziwnem nazwanie prof. Weizmanna — prezydentem kongresu.

Kampanja wyborcza do kahałów w Małopolsce

Po wyborach do kahału w Rzeszowie

(Kor. wł.) Rzeszów 17 lipca.

Na zgromadzeniach zwoływanych przez tutejszą klikę kahalną podkreślali jej przedstawiciele m. i. że „cała akcja nie skończy się sucho“, czyli że będzie się pić, ile się tylko da. I rzeczywiście klika kahalna prowadziła akcję wyborczą pod hasłem: piwo i pieniądze. Każdy prawie wyborca przez klikę kahalną nakłoniony do głosowania dostawał karteczkę na piwo i trochę pieniędzy. „Giełda głosów wyborczych“ była w dniu wyborów bardzo ożywiona, a cena głosów wyborczych szybko wzrastała w górę. Dzięki takiemu prowadzeniu agitacji wyborczej przez klikę kahalną, zdołała ona uzyskać 498 głosów, które przyniosły jej 5 mandatów.

Jeżeli uwzględnimy ten stan rzeczy, to nie ulega wątpliwości, że ilość głosów uzyskanych przez Org. sjońską (879 głosów) bez piwa i pieniędzy stanowi kolosalny sukces.

Dołączając do tychże głosów głosy uzyskane przez organizację „Mizrachi“ (280 głosów) i organizację „Poalej Sjon (124 głosów) otrzymamy imponującą cyfrę 783 głosów, tj. prawie połowę wszystkich oddanych w dniu wyborów. Obliczony powyżej wynik wyborów dla ugrupowań sjonistycznych, należy uważać jako uroczysty i stanowczy protest przeciw dotychczasowej gospodarce kahalnej, jakoteż przeciw lekceważeniu dotychczasowych życzeń i dążeń przeważającej większości społeczeństwa żydowskiego. Hasła, pod jakiemi stronnictwa sjonistyczne szły do wyborów i o mandaty walczyły, utwierdzają nas w przekonaniu, że stworzą one zwartą i skonsolidowaną grupę w przyszłym kahale, czuwającą nad pracą i działalnością dla gminy żydowskiej. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że rzemieślnicy żydowscy, którzy uzyskali 2 mandaty przy obecnych wyborach, będą postępować dla dobra ogółu rzemieślników, a dla osiągnięcia tego celu powinni dążyć do sanacji zabagnionych stosunków w dotychczasowym kahale.

Niestety z powodu terroru przedwyborczego (bezprawne pozbawienie głosu niezliczonej ilości wyborców opozycyjnych itp.) oraz przekupnej agitacji kliki kahalnej, nie zdołały sjońskie ugrupowania uzyskać bezwzględnej większości w przyszłym kahale. Jednakowoż przez uzyskanie 7 mandatów zrobiono wyłom w dotychczasowej twierdzy kahalnej, której przedtem z powodu różnych szachrajstw z pełnomocnictwami na czele nie można było zdobyć. Radni ugrupowań sjonistycznych w liczbie 7-miu potrafią, działając jednolicie, zaprowadzić ład i porządek w naszej gminie, a dla tego celu zdołają uzyskać poparcie rzemieślników, w których interesie leży z pewnością zmiana dotychczasowego systemu na inny. Dotychczasowy bowiem stan rzeczy nie może znaleźć uznania nawet u rzemieślników, choć podczas wyborów szli oni w związku wyborczym z kliką kahalną. Zadłużenie gminy żydowskiej wynoszące obecnie kilkadziesiąt tysięcy złotych, obciąża szerokie warstwy społeczeństwa żydowskiego naszego miasta, a zadłużenie to spowodowało dotychczasowe regime kahalne. Byłoby wobec tego pożądanem, by w przyszłym kahale została stworzona większość zdolna do skutecznej i pomyślnej pracy dla całego społeczeństwa żydowskiego. Rad.

Zwycięstwo listy narodowo-żyd. w Żywcu

Z Żywca- Zabłocia piszą nam: Dnia 15 lipca b. r. odbyły się w tutejszej gminie żydowskiej — jak „Nowy Dziennik“ krótko o tem już doniósł — wybory do kahału. Na 382 wyborców wpłynęło aż 10 list kandydatów. Jako partja polityczna z jasnym programem wystąpiła jedynie partja narodowo- żydowska tzw. Partja Programowej Pracy. Partja ta, której członkowie zasiadali dotąd w kahale (pp. Dr. Nehmer, Balicer, i M. Felix), wskazali na zwołanych przez siebie zgromadzeniach publicznych na owoce swojej dotychczasowej działalności, podczas gdy klika kahalna (pp. Glasner, Scharf, Smulowicz i Lermer) bojkotowała wprost te zgromadzenia, obawiając się druzgocącej krytyki ich szkodliwej działalności, ich inercji, gonitwy za mandatami, zaszczytami i godnościami honorowemi.

Ta wielka ilość zgłoszonych list kandydatów, list osób a nie partyj — świadczy smutnie o osobistych jedynie aspiracjach jednostek. Lista narodowo- żyd. Nr. 1. złączyła się z listą Nr. 2. z Jeleśni, której czołowym kandydatem był tow. M. Kalfus.

Walka wyborcza rozegrała się głównie pomiędzy listą Nr. 1 a listami Nr. 4, 6 i 8, z których listy Nr.4 i 6 reprezentowały dawnych kahalników.

Agitacja była nadzwyczajna. 90 proc. wyborców oddało swoje głosy. Zdrowy rozum społeczeństwa żydowskiego zwyciężył, gdyż listy Nr. 1 i 2 uzyskały 5 mandatów (pp. Dr. Nehmer, Zygfryd Balicer, M. Feliks, Izak Goldmann i M. Kalfus).

Lista partji kahalnej Nr. 6 otrzymała tylko 2 mandaty (pp. Glasner i Scharf), a jeden mandat przypadł liście z gminy Sucha (p. Kühnreich).

Wynik ten był wyrazem uznania tutejszego społeczeństwa żydowskiego bez różnicy przekonań politycznych dla pracy dotychczasowej towarzyszy partyjnych.

Klęska listy Nr. 4, której czołowym kandydatem był p. Lermer przedstawiciel czarnej reakcji wywołała uczucie pełnej satysfakcji.

Sukces wyborczy w Baligrodzie

Z Baligrodu piszą nam: Odbyte ubiegłej niedzieli w naszem miasteczku wybory do kahału, przyniosły liście sjonistycznej zdecydowany sukces, albowiem na 8 mandatów uzyskaliśmy 4 mandaty. Pozatem zostali wybrani 2 kandydaci z listy bezpartyjno ortodoksyjnej, 1 Agudowiec i 1 asymilator sympatyk PPS. Z listy sjonistycznej weszli tow. I. Jawicz, Dawid Singer, Abraham Eisen i B. J. Zimmet.

Wiadomości z kraju

Echa zgonu rabina lwowskiego błp. Braudego

Zmarły rabin lwowski błp. L. Braude przeżył w okresie wojny światowej straszne dni terroru rosyjskiego. Wielokrotnie był on zakładnikiem gubernatora rosyjskiego i często narażony był na szykany, braki i niedostatek. Straszne chwile przeżywał błp. rabin Braude w okresie rozruchów antyżydowskich w roku 1918. W czasie historycznego pogrzebu ofiar ekscesów i spalonych rodałów Tor wygłosił rabin Braude „hesped“. Do ostatnich chwil życia był on pod wrażeniem ciężkich chwil, przeżywanych w dniach listopada 1918 roku. Przed kilkoma tygodniami, kiedy zmarła jego żona, zażądał stary rabin, by ją pochowano na małym cmentarzu ofiar ekscesów antyżydowskich Sam polecił również pogrzebać się niedaleko grobu tych „Kdoszim“, chcąc spocząć obok „świętych ofiar żydostwa“.

Akademicy żydowscy, uczcie się od dzieci wileńskich!

We Wilnie ogłoszono wynik statystyki wśród dzieci od 7 do 14 lat. Ze statystyki wynika, że język polski jako język ojczysty podało 66 procent dzieci, białoruski, niemiecki i litewski 2 do 4 procent, język hebrajski i żydowski 29 procent dzieci żydowskich. Ludność żydowska we Wilnie wynosi 36 procent ogólnej liczby ludności. Biorąc pod uwagę fakt, że statystyka nie była dość dokładna i że jednak 29 procent dzieci podało język żydowski i hebrajski, jako język ojczysty, należy uznać, że wszystkie dzieci żydowskie uważają za swój język ojczysty — żydowski lub hebrajski i mówią o tem otwarcie.

Akademicy żydowscy, którzy przy wpisach na uniwersytet w obawie przed rzekomo przykremi następstwami, boją się przyznać do narodowości żydowskiej i podać język hebrajski czy żydowski za swój język ojczysty, powinni wziąć sobie za wzór dzieci żydowskie z Wilna w wieku od 7 do 14 lat...

Jak się wychowuje dzieci w szkołach powszechnych?

Klub posłów żydowskich zwrócił się do ministerstwa oświaty z prośbą, by zaznajomiło się ze stosunkami, panującemi w państwowej szkole ludowej dla dzieci chrześcijańskich i żydowskich w Zelewie (powiat laski), w której antysemityzm święci prawdziwe triumfy. Dzieci żydowskie zmusza się tam do śpiewania kościelnych pieśni, nauczycielki polecają uczniom żydowskim rysowanie obrazów świętych, a szkoła urządza przedstawienia, w których Żydzi występują w śmiesznych rolach. Nauczyciele wpisują do zeszytów uczniów żydowskich obraźliwe wyrażenia, uczniów karze się za rozmowę w języku żydowskim, zmusza się Żydów do klęczenia a w razie oporu, bije się ich. Klub żydowski wzywa przeto ministra oświaty, by ukarał winnych i otworzył szkołę, w którejby dzieci żydowskie nie były szykanowane.

—o—

AKADEMJA HERZLOWSKA W BRZESKU. Z Brzeska donosi nasz korespondent: Z okazji 24ej rocznicy śmierci Teodora Herzla odbyła się w naszem mieście uroczysta Akademja Herzlowska. Przemówienia wygłosili pp. Dr Krittenstein, oraz obecny chwilowo w Brzesku p. Ehrenberg z Bielska. Pięknie deklamowała w języku hebrajskim p. Ceska Einhornówna. Programu dopełniły pieśni hebrajskie. W czasie Tygodnia Herzlowskiego rozwijamy żywą akcję na rzecz ŻFN.

—o—

AWANSE W GENERALICJI. Słychać, że po manewrach należy się spodziewać nominacji szeregu generałów na generałów broni, jak Sosnkowskiego, Rydza-Śmigłego, Romera i Skierskiego.

KARYGODNE ZANIEDBANIE OBOWIĄZKÓW PRZEZ LEKARZY. W Warszawie zdarzył się niebywały wypadek, którego epilog znajdzie się wkrótce przed sądem i przed izbą lekarską. Oto robotnik żydowski Eljahu Gerson przybył do lekarza M. Z. wzywając go, by natychmiast udał się do jego żony, niebezpiecznie chorej. Lekarz odmówił przybycia do chorej, tłómacząc się zmęczeniem. Zrozpaczony mąż zwrócił się wówczas do drugiego lekarza, P. B., który przybył do chorej, ale nie zastosował żadnych zabiegów, żądając predewszystkiem opłaty w sumie 150 zł. Gerson wręczył lekarzowi cały swój majątek w kwocie 100 zł, atoli lekarz nie chciał tej sumy przyjąć i odszedł, pozostawiwszy kobietę w groźnym stanie. Wkońcu Gerson zawezwał innego lekarza, nie jakiego Dra Jarosińskiego, który udzielił chorej pomocy lekarskiej, atoli pomoc jego była już spóźniona. Obydwaj lekarze mają być pociągnięci do odpowiedzialności. Żona Gersona walczy ze śmiercią.

„TOPIELEC“ PRZYBYŁ W STROJU ADAMOWYM DO KOMISARJATU. Z Warszawy donoszą: 13-letni Izrael Kolchowicz (Nowolipie 51), kąpał się poniżej mostu kolejowego od strony Pragi, po zostawiając ubranie pod opieką kolegi. Ponieważ od godz. 10-ej do 16-ej po ubranie nie zgłosił się, przeto kolega jego przyniósł ubranie jego do komisarjatu wodnego, komunikując, że K. utonął podczas kąpieli. Tymczasem wieczorem zgłosił się do kom. wodnego w stroju adamowym rzekomy topielec Izrael Kolchowicz, któremu zwrócono ubranie. Wielce uradowany K. udał się do domu, gdzie rodzinę jego już zdążono zawiadomić o rzekomym tragicznym wypadku utonięcia. Oczywiście radość z powodu ujrzenia zdrowego i całego chłopca nie miała granic.

ZMNIEJSZENIE KARY ZABÓJCY POSŁA WOJKOWA. Na podstawie ustawy o amnestji kara dożywotniego więzienia zabójcy Wojkowa, Kowerdy, została zmniejszona do lat 10. Natomiast do sprawcy napadu na Lizarewa, Wojciechowskiego amnestja nie może być zastosowana, gdyż nie jest on obywatelem polskim.

WIELKA AFERA PRZEMYTNICZA. Z Warszawy donoszą: Władze bezpieczeństwa wpadły na trop wielkiej afery przemytniczej brylantów. Główni macherzy wmieszani w tę aferę, grupowali się w firmie „Diament“ przy ul. Królewskiej 51. Na czele ich stał niejaki Rubinstein. Podczas rewizji znaleziono 970 karatów, wartości 700 tys. dolarów. Brylanty te schowane były w spluwaczkach w podłodze i we framugach okien. Władze bezpieczeństwa zdołały je wydobyć i skonfiskować.

SĘDZIA ŚLEDCZY BOHATEREM DRAMATU MIŁOSNEGO. W nocy z 18 na 19 bm. w mieszkaniu artystki teatralnej Marji Korzeniowskiej w Warszawie rozegrała się tragedja. Oto 29-letni sędzia śledczy Juljusz Pines zastrzelił artystkę z brauninga. Pines oddał się sam w ręce prokuratora i złożył o zajściu raport. Sprawa oddana została sędziemu dla spraw szczególnej wagi.

AUTOBUS ŚMIERCI. Z Poznania donoszą pod datą 18 bm. Straszna katastrofa wydarzyła się dziś około godziny 7-mej rano na drodze Łożebnica—Wyrzysk. Autobus, jadący na tej linji, wskutek złamania się osi spadł z szosy do rowu. Jedna osoba poniosła śmierć, dwie osoby odniosły cięższe rany, 14 osób lżejsze.

KRONIKA

Wschód słońca 8 m 40	LIPIEC **20** Piątek 3 Ab 5688	Zachód słońca 19 m. 44

Uroczysty akt wyjęcia z gałki Wieży Ratuszowej puszek z dokumentami i monetami

W związku z rozpoczętą przez Magistrat m. Krakowa restauracją hełmu Wieży Ratuszowej, na posiedzeniu Magistratu w dniu 18 lipca br. pod przewodnictwem prezydenta m. Krakowa senatora Rollego w obecności wiceprezydentów inż. Sarego i Dra Schneidra z udziałem konserwatora wojewódzkiego Dra Tadeusza Szydłowskiego — dokonano uroczyście otwarcia 8-miu puszek z dokumentami i monetami, wyjętemi z gałki na szczycie hełmu wieży ratuszowej. Starodawnym zwyczajem przy sposobności odnawiania wieży wkładano do gałki różne dokumenty, medale i monety współczesne. Rajcy miejscy i wybitniejsi mieszczanie spisywali na osobnych kartkach swoje biografje i na wieczną rzeczy pamiątkę umieszczano w gałce wieży. Podczas restauracji wieży ratusza w r. 1783, wszystkie poprzednie pisma (przekopiowane) z lat 1506, 1589, 1611, 1683, 1684 oraz medale pamiątkowe i monety włożono po odnowieniu Wieży do gałki na szczycie hełmu. Zawartość wyjętych obecnie z gałki 8-miu puszek będzie szczegółowo zinwentaryzowana przez powołaną przez prezydenta Rollego komisję. Opracowaniem naukowem zawartości gałki wieży ratuszowej zajmie się Dyrekcja Archiwum aktów dawnych m. Krakowa, a wyniki badań opublikowane będą w wydawnictwie Tow. Miłośników Historji i Zabytków Krakowa.

— POD ADRESEM KIEROWNICTWA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Konsumenci prądu elektrycznego żalą się, że przy placeniu rachunków w sklepie Elektrowni przy ul. Brackiej wystawać muszą niekiedy całą godzinę w ogonku, zanim dostaną się do kasy. W okresie zwłaszcza upałów letnich tłoczenie się w ogonku nie należy wszak do przyjemności. Prawdopodobnie z powodu urlopów personalu skasowano jedno lub dwa „okienka“. Czy nie dałoby się jednak rzecz w ten sposób ułożyć, aby nie obarczać wszystkiemi interesantami jednej tylko kasjerki i aby nie narażać publiczności na długie wyczekiwanie w ogonku?

— WYCIECZKI MORSKIE „ŻEGLUGI POLSKIEJ“. Dnia 10 lipca br. s. s. „Gdynia“ przybył do Gdyni z podróży do Visby i Sztokholmu. Dnia 12 lipca br. s. s. „Gdynia“ wyszedł w 10-ciodniową podróż do krajów wschodnio baltyckich i odwiedzi Rygę, Hangö, Helfingfors i Tallin (Rewel). Na żądanie publiczności czas postoju w Rydze został zwiększony. Następna wycieczka odbędzie się z Gdyni w dniu 24 lipca br. w krótką, bo dwudniową podróż do Rönne na wyspie Bornholm, a 27 lipca br. do Kopenhagi i Helsingör. P. P. „Żegluga Polska“ zorganizowała w Kopenhadze i Helsingör, jak i w innych portach i miastach, zwiedzanie muzeów, zabytków historycznych i td. za niewielką opłatą. Z tych wycieczek na lądzie korzystają prawie wszyscy pasażerowie. Wszelkich informacji w sprawie wycieczek udziela P. P. „Żegluga Polska“, Wydział Pasażerski Gdynia (telef. 93) oraz biuro Pierwszego Polskiego Towarzystwa Kąpieli Morskich, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 20/22.

— NIE DŁUGO CIESZYŁ SIĘ WOLNOŚCIĄ. W środę wieczór na ul. Czarnowiejskiej koło Parku Krakowskiego rozegrała się krwawa walka między Tadeuszem Dudzikiem a Antonim Gwizdowskim. Dudzik został wczoraj rano wypuszczony na wolność z więzienia krakowskiego na podstawie ogłoszonej amnestji. Był on skazany na 3 miesiące więzienia za wywołanie krwawej awantury w Krakowie. Odcierpiał jeden miesiąc kary, resztę mu darowano. Wczoraj wieczorem spotkawszy się ze swym znajomym Antonim Gwizdowskim, rozpoczął z nim sprzeczkę. Chodziło o jakąś sprawę osobistą. W czasie sprzeczki Dudzik wyjął nóż. Gwizdowski usiłował mu go odebrać, jak się tłumaczy w śledztwie. W czasie szamotania obaj przewrócili się na ziemię. Nóż przebił klatkę piersiową Dudzika w okolicy serca. Przeciwnik jego zbiegł. Przechodnie zaalarmowali pogotowie ratunkowe.

Pomoc lekarska okazała się bezskuteczna. Dudzik zmarł w karetce w drodze do szpitala.

Tymczasem Gwizdowski zgłosił się sam po godzinie do dyżurującego oficera P. P. w III. komisarjacie na ul. Siemiradzkiego, gdzie złożył zeznania, w których winę wywołania bójki przypisuje Dudzikowi.

Organa śledcze P. P. prowadzą dochodzenia, celem ustalenia faktycznego przebiegu zajścia. — Zmarły Dudzik był murarzem i liczył lat 28.

— KRADZIEŻE. Na szkodę Katol. Spółki Handl (Rynek gł. 4) skradziono w dniu 18 bm. z podwórza domu 1 wózek ręczny wartości 50 zł. — Marjan Broda (zam. przy ul. Podwale 3) zgłosił do policji, że Henryk Głowacki skradł ze sklepu Oskarbskiego przy ul. Szewskiej l. 1, 50 puszek cukierków. — Stefanowi Suchodołowi zam. Smoleńska l. 7 skradziono z niezamkniętego mieszkania garderobę na razie nieustalonej wartości

— NOŻOWNICZKA. Do mieszkania Zygmunta Malca przy ul. Rejtana 23 przyszła jego znajoma Wiktorja Gorczykówna, z którą utrzymywał bliższe stosunki i z powodu nieporozumień zadała mu nożem pchnięcie w ramię, poczem zbiegła

— MAJEROWI LICHTIGEROWI z Tarnowa skradziono w czasie jazdy pociągiem na przestrzeni Kraków—Tarnów z kieszeni marynarki kwotę 85 dol. i 125 zł.

— WŁAMANIE. W nocy z 16 na 17 bm włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Anschela Feigenblatta przy ul. Stanisława l. 6 i skradli garderobę wartości około 8000 zł i 2000 zł gotówki. Dochodzenia prowadzi wydział śledczy.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

W Rozwadowie zmarła onegdaj błp Lea Zangen, matka naszego współpracownika p. Benziona Zangena, w 60 roku życia P. Zangenowi wyrażamy serdeczne współczucie.

ECHA ZE ŚWIATA

NAJWIĘKSZY OKRĘT ŚWIATA. W Belfaście buduje się obecnie największy okręt świata, który będzie własnością znanego towarzystwa okrętowego „White Star Line“. — Okręt ten będzie miał długość ponad 300 metrów, szeroki będzie zas na około 35 metrów. Kolos ten będzie posiadał 60.000 ton i będzie mógł odbywać podróże z szybkością 45 kilometrów na godzinę. Budowa tego nowego „potwora“ morskiego kosztować będzie około 35 miljonów dolarów.

TUNEL POD KANAŁEM WODNYM W WENECJI. Pod słynny „canal grande“ w Wenecji ma być w najbliższym czasie wybudowany długi tunel, który łączyć ma obydwa brzegi kanału. Uchwałę taką powzięła rada miejska w Wenecji, chcąc w ten sposób rozwiązać ważną dla Wenecji komunikację lądową. Jeśli istotnie tunel taki zostanie przeprowadzony, będzie to jedno z największych przedsięwzięć Włoch.

Nasz jubileusz

W „Hajncie“ zamieszcza naczelny redaktor tego pisma, p. A. Goldberg, następujący artykuł wstępny, zatytułowany „Nowy Dziennik“:

„Prawie wypadło tak, że w dniu naszego święta, kiedy obchodzimy 20-letni jubileusz naszego istnienia, święci nasz bratni organ w języku polskim, krakowski „Nowy Dziennik“ 10-letni jubileusz swego bytu.

Stworzony w ciężkich warunkach, w dniach po wielkiej burzy światowej, mały i szczupły z początku, ale prowadzony przez pewną dłoń i przepojony wielkim ideałem — naszym wielkim ideałem, — znajduje się „Nowy Dziennik“ w ciągłym rozwoju, ale już dziś powinna i może ta gazeta służyć za wzór dla wielu, wielu innych.

Dziennikarz, fachowiec, miłujący swój zawód i pragnący jego udoskonalenia, odczuwa wprost przyjemność, kiedy bierze numer „Nowego Dziennika“ do ręki i widzi, jak doskonale jest to pismo redagowane, jak różnorodnie i wielobarwnie — a jednak pod kątem widzenia jednej idei, — jest ta gazeta złożona, jak każdy numer „Nowego Dziennika“ jest niejako drobną łupiną, obejmującą wielką osnowę (muat hamachzik et hamzubeh). A człowiek tego kierunku, — naszego kierunku — otrzymuje więcej energji do pracy, skoro widzi, że ma takich przyjaciół, takich współbojowników i takie bratnie organy.

Żydowski oddział na wystawie prasowej w Kolonji wykazał, że całych 90 procent, — a może i więcej — prasy żydowskiej (w języku żydowskim i innych) to prasa sjonistyczna. Ale co innego jest być sjonistycznie nastrojonym, a całkiem co innego, być bojownikiem sjonizmu, żydowskiego ruchu odrodzeniowego w szerszej mierze, dzierżyć wysoko sztandar wielkiego ruchu żydowskiego poprzez burze i ucisk, poprzez wzloty i upadki, w głębokiej wierze, że od nas samych zależy doprowadzenie do ciągłego i trwałego wzlotu.

Do tych ostatnich należy nasz bratni organ „Nowy Dziennik“. Trzeba do tego posiadać odwagę, głównie zaś głęboką wiarę, a obu tych właściwości nie brak kierownikom krakowskiego pisma.

Mimo ich młodości, należą oni przecież do starej szkoły żyodwskich dziennikarzy, którzy uważają gazetę za środek do wielkiego celu, za ideał życiowy, któremu się jest oddanym całą duszą i w który się wierzy całem sercem, A czytelnik, — szczególnie czytelnik żydowski jest bardzo wrażliwy, — odczuje zaraz, — z samego tonu, z martwych liter, — kto z mówców lub pisarzy wierzy w to, o czem mówi i pisze, i tylko tego darzy pełnem zaufaniem.

Oto w tem leży tajemnica, że „Nowy Dziennik“ zyskał sobie taki wpływ wśród żydowskich czytelników zachodniej Małopolski, że jego sfera wpływu staje się coraz większa i szersza, albowiem większym i szerszym staje się obóz, który ta gazeta skupia około naszego sztandaru.

Serdecznie pozdrawiamy przyjaciół i towarzyszy z „Nowego Dziennika“, życząc dalszego i ciągle rosnącego sukcesu!“

* * *

Komitet lokalny Org. sjon. w Przemyślu pisze nam, przesyłając gratulacje do naszego jubileuszu: „Przy tej sposobności dziękujemy Szan. Redakcji, że szpalty jej dziennika dostępne są zawsze nawet dla naszych prowincjonalnych bolączek. To życzliwe stanowisko „Nowego Dziennika“ wobec naszych spraw lokalnych w dużej mierze ułatwiło nam też naszą ostatnią zwycięską walkę przy wyborach do rady miejskiej i kahału“

W dalszym ciągu otrzymaliśmy życzenia od pp. tow. Dra Romana Nehmera z Żywca, naszych współpracowników p. Maksa Eksteina ze Lwowa, mgr. Mojżesza Reicha z Rzeszowa, p. Romana Brandstädtera z Tarnowa, nadto od p. Salomona Schreiera z Dynowa, p. Rafała Grzyba z Jarosławia.

Krwawa tragedja na ul. św. Jana

Śródmieście Krakowa było wczoraj w godzinach przedpołudniowych widownią krwawej tragedji dwojga ludzi. Przechodniom ulicy św. Jana przedstawił się około 11 przed południem następujący widok: jakiś starszy pan, znajdujący się w towarzystwie młodszej od siebie pani, dobył w pewnej chwili z kieszeni rewolweru i błyskawicznym ruchem skierował go w stronę towarzyszki. Padł strzał. Po chwil drugi. Gdy nadbiegli przechodnie, leżały dwa ciała na bruku w kałuży krwi. Zbiegowisko, policja, pogotowie ratunkowe. Obie ofiary przewieziono do szpitala, po drodze jednak mężczyzna, który — jak się okazało — strzeliwszy do swej towarzyszki, skierował następnie broń do siebie, — zakończył życie. Towarzyszkę jego opatrzono w szpitalu i jak twierdzą lekarze, jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Z zeznań rannej wynika, że mężczyzna, który strzelił do niej, a następnie odebrał sobie życie, był 50-letni Romuald Bem, majster kominiarski. Ona zaś nazywa się Felicja Stryzower i liczy lat 39. Co było przyczyną tragedji — nie ustalono narazie. Wyjaśni to zapewne śledztwo policyjne, które bezzwolcznie rozpoczął kierownik urzędu śledczego.

Przy zmarłym Bemie znaleziono prócz rewolweru, zegarek złoty i drobną kwotę pieniężną. Nie znaleziono natomiast żadnego dokumentu osobistego. Bem mieszkał pono ostatnio przy ul. Straszewskieg 2, Stryzower — przy ul. Pomorskiej.

Komitet Akcyjny rozpoczął obrady w Berlinie

Expose Weizmanna i Sokołowa. — Rezolucje Egzekutywy. — Walka o sprawozdanie Jewish Agency.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Berlin 19. 7. ŻAT. Dziś o godzinie 5-tej po południu rozpoczęły się obrady Komitetu Akcyjnego Organizacji Sjońskiej. — W obradach biorą udział wszyscy członkowie Egzekutywy oraz 45 członków A. C.

Obrady zagaił przewodniczący A. C. Dr. Leon Motzkin, który na wstępie uczcił zmarłych działaczy i przywódców sjońskich: Tiomkina, Chajesa, Landaua, Lindheima i Barondesa. Przemówienia tego wysłuchali członkowie A. C. stojąco.

„Rozszerzenie Jewish Agency - jedynem wyjściem“

oświadcza Weizmann

Z kolei zabrał głos prezydent Organizacji Sjońskiej, prof. Weizman, który wygłosił dłuższe ekspose polityczne. Mówca podkreśla, że właśnie w okresie kryzysu wewnętrznego w Organizacji Sjońskiej stosunki pomiędzy Egzekutywą a władzą mandatową poprawiły się znacznie i zacieśniły. Na dowód przytacza mówca fakt, że Egzekutywa była poinformowana przez rząd brytyjski o zamierzonej nominacji sir Chancellora na stanowisko wysokiego komisarza w Palestynie. Co się tyczy widoków pożyczki sjońskiej na rzecz odbudowy Palestyny — oświadcza Weizman, — są one pomyślne. Palestyna, — oświadcza w dalszym ciągu Weizman, — zajmuje coraz więcej miejsca w polityce imperjum brytyjskiego.

Przechodząc do sprawozdania Komisji Jewish Agency, Weizman oświadcza: Wszyscy członkowie Komisji owiani byli szczerem dążeniem owocnej pracy na rzecz odbudowy Palestyny. A. C. ma możność modyfikacji niektórych części sprawozdania Komisji, — o czem członkowie Komisji będą powiadomieni.

Nie należy jednak czynić trudności głównej zasadzie rozszerzenia Jewish Agency.

Ostatni kryzys w Palestynie dowodzi, że rozszerzenie J. A. jest jedynem wyjściem, o ile chcemy zdobyć nowe siły dla sjonizmu, oraz ożywić alije.

Referat polityczny prof. Weizmana uzupełnił prezes Egzekutywy Sjońskiej Sokołow, który w przemówieniu swem podnosi, że sytuacja nasza na terenie politycznym jest korzystna. Mówiąc o sprawozdaniu Komisji J. A., mowca podkreśla z naciskiem, że rozszerzenie J. A. jest bezwzględnie koniecznem, jest nieodzownem prawem dla wszystkich sjonistów.

Sprawa Rady Ustawodawczej — nieaktualna

Dr. Eder oświadcza imieniem Egzekutywy palestyńskiej, że sprawa Rady ustawodawczej w Palestynie, której zwołania domgaają się Arabowie, nie jest w tej chwili aktualna i nie będzie w ciągu najbliższych lat rozpatrywana.

Rezolucje Egzekutywy

Egzekutywa przedłożyła Komitetowi akcyjnemu następujące rezolucje do uchwalenia:

1) Komitet akcyjny wita sprawozdanie Komisji Agencji Żydowskiej i wyraża zaufanie przedstawicielom wielkich instytucyj gospodarczych, którzy biorą udział w pracach Komisji, oraz wyraża im podziękowanie za ich poważną i rzeczową pracę.

2) Kom. Akc. wyraża przekonanie, że system „kwucy“ winien być nadal utrzymany, a do zmiany jego możnaby przystąpić dopiero po wyjaśnieniu, czy system ten był korzystny. System wydzierżawiania ziemi przez Keren Kajemet winien być nadal utrzymany. Należy utworzyć instytucję kredytową z kapitałem 1 miljona funtó w,celem poparcia przemysłu, plantacyj i handlu w Palestynie.

3) Komitet Akcyjny poleca Egzekutywie perzprowadzić rokowania z mającą się zebrać konferencją „neutralną“ w Ameryce (grupa Marshalla) w sprawie zorganizowania prowizorycznej Agencji Żydowskiej, której zadaniem będzie:

a) przygotowanie rozszerzonej i wielkiej Agencji Żydowskiej,

b) dostarczyć środków dla odbudowy Palestyny,

c) ułożyć jednolity plan gospodarczy dla Palestyny,

d) skoordynować działalność wszystkich towarzystw i instytucyj pracujących dla odbudowy Palestyny.

Na tem zakończyło się dzisiejsze posiedzenie. Jutro rozpocznie się generalna debata na temat dzisiejszych referatów oraz rezolucyj. Dyskusja zapowiada się burzliwie. Walka toczyć się będzie przedewszystkiem dookoła sprawozdania Komisji J. A. Opozycja (grupa radykalna, rewizjoniści i Poale Sjon) zdecydowana jest odrzucić w całości sprawozdanie Komisji. Mimo to jest rzeczą niemal pewna, że Egzekutywa będzie miała za sobą większość.

Waldemar-Waldemaras jako dyplomata ukraiński

Ciekawe rewelacje wileńskiego „Słowa“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wilno, 19 6. W „Słowie“ oglasza p. Emil Koziej, b. charge d'affaires poselstwa ukraińskiego w Berlinie swe wspomnienia z lat 1918—1919 z czasów swej służby dyplomatycznej. Ze wspomnień tych dowiadujemy się, że urzędnikiem ukraińskiego przedstawicielstwa w Berlinie był w pierwszym okresie jego istnienia, nie kto inny, jak tylko dzisiejszy dyktator Litwy Waldemaras, który za owych czasów nazywał się jeszcze poprostu — Waldemar. „Był to młody i wesoły chłopak, którego jedynem zadaniem było zabawiać pieprznemi dowcipami nielicznych członków poselstwa w Berlinie, w którem był urzędnikiem“. Jako znający języki obce Waldemaras reprezentował poselstwo nazewnątrz, rozszerzając coraz bardziej krąg swych znajomości w niemieckich sferach politycznych i prasowych. Stosunki te przydały mu się z czasem, gdy z dyplomaty ukraińskiego przedzierżgnął się pewnego dnia w gorącego patrjotę litewskiego, z socjal-rewolucjonisty — w monarchistę, poszukującego na gwałt króla dla swej nieistniejącej jeszcze ojczyzny. Odtąd karjera Waldemarasa szła szybko naprzód. „Taryba“ powołała go na pierwszego premjera niepodległego państwa litewskiego. Gdy w styczniu 1919 Waldemaras przybył do Berlina jako premjer i przewodniczący litewskiej delegacji na konferencję wersalską, towarzyszył mu w podróży cały sztab urzędników i urzędniczek, do apartamentu jego hotelowego co chwila wbiegali sekretarze, tytuł „ekscelencja“ co drugie słowo... Porozmawialiśmy chwilę — pisze autor wspomnienia, — pożegnałem go, ledwie powstrzymując śmiech, gdyż zdawało mi się, że jestem w operetce...

Tajemnicze zniknięcie bułgarskiego ministra wojny

Berlin 19. 7. PAT. „Vorwärts“ w depeszy własnej z Sofji przynosi sensacyjną wiadomość o zniknięciu ministra wojny Wołkowa, który wyjechał na urlop 2-miesięczny w niewiadomym kierunku zagranicę i nikt nie wie, gdzie się obecnie znajduje. — W kołach zbliżonych do rządu twierdzą, że minister wojny Wołkow już przed swym wyjazdem wniósł podanie o dymisję. Jako następcę wymieniają szefa sztabu generalnego gen. Bakardiewa.

W mieście krążą różne pogłoski o tej rzekomej ucieczce Wołkowa. Jedni twierdzą, że Wołkow uciekł z powodu wykrycia afery korupcyjnej i skandalu osobistego, w jaki miał być wmieszany. Również wymieniają jako powód tarcia osobiste między ministrem wojny a innymi członkami gabinetu w sprawie nowego kursu polityki wewnętrznej, która podobno ma dążyć do porozumienia z Jugosławją. Macedończycy, którzy pracują przeciw zbliżeniu z Białogrodem, mieli podobno w osobie Wołkowa męża zaufania w gabinecie. Krążą również pogłoski, że minister Wołkow był osobą bliską przywódców band terrorystycznych.

„Cita di Milano“ preerywa na rozkaz Mussoliniego akcję ratunkową by zawieźć rozbitków „Italii“ do ojczyzny

Rzym 19. 7. PAT. Agencja Stefani komunikuje, że zgodnie z poleceniem szefa rządu uratowani dotychczas rozbitkowie „Italji“ natychmiast powrócą do Włoch. Zostaną oni przewiezieni na „Citta di Milano“. Mussolini wydał formalny rozkaz, aby wszyscy uratowani członkowie ekspedycji gen. Nobilego powstrzymali się od udzielania jakichkolwiek wywiadów. — „Citta di Milano“ po odwiezieniu rozbitków powróci do Kingsbay w celu dalszego współdziałania w poszukiwaniu pozostałych rozbitków.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 19. 7. 1928. Dla akcyj nastrój mocniejszy, Dolar bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 176, Tohan 13.80, Zieleniewski 123, Trzebinia 10, 10 i pół, Elektrownia 53, Piasecki 11, 11 i pół, 12.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oifcjalnego zebrania nastrój nieco mocniejszy, zainteresowanie jednak niewielkie. Kursa ktształowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 176—177 i pół, Tohan 13.80, Siersza górn. 112—115, Chodorów 166, Piasecki 11.75—12, Lokomotywy 125, Cegielski 44—45.

Na rynku walutowym tendencja utrzymana przy nastroju spokojnym i małych obrotach. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół, Katowice dol. 8.89 i pół do 8.89, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte.

Giełda warszawska

Warszawa, 19. 7. PAT. Akcje: Bank dyskont. 117 Bank Polski 179 i pół, 178 i pół, 179, Bank Zachodni 34 i pół, Łazy 6.75, Węgiel 97, Lilpop 36 i pół, Modrzejów 42.75, 43, Norblin 230, 228, Rudzki 50, 51, Starachowice 53 i pół, 54, Zawiercie 26.75 Haberbusch 225, Klucze 7.10.

5 proc. dolarowa 84. 86.75, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 61 i pół, 10 proc. kolejowa 104, Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Belgja 124.25, 124.56, 123.94, Holandja 358.95, 359.85, 358.05, Londyn 43.38 i jedna czwarta, 43.49, 43.27 i pół, N. Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.92 i pół, 35.01, 34.84, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.71, 172.14, 171.28, Wiedeń 125.70, 126.01, 125.39, Włochy 46.73 i pół, 46.85, 46.62, Marka niemiecka Berlin 212.86.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 19. 7 PAT. Dewizy i waluty: Amsterdam 284.98, Belgrad 12.44 i jedna ósma, Berlin 169.02, Bruksela 98.63, Budapeszt 123.38, Bukareszt 4.32, Kopenhaga 189.25, Londyn 34.44 i pięć ósmych Madryt 116.70, Medjolan 37.10 i trzy czwarte, Nowy Jork 707.85, Oslo 189.30, Paryż 27.71 i pół, Praga 20.97 i jedna ósma, Sofja 5.097, Sztokholm 189.60, Warszawa 79.37—79.65, Zurych 136.29, Amerykańskie 704.90, Niemieckie 168.78, Holenderskie 283.70, Włoskie 37.22, Jugosłowiańskie 12.40, Szwajcarskie 136.30, Czeskie 20.94 i jedna czwarta, węgierskie 123.19.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.601, Renta lutowa 0.616, Bankverein 26.2, Bodenkredit 112.8 Kreditanstalt 58, Hipoteczny 87.5, Kompas 0.87, Laederbank 30.5, Merkury 22.7, Czerniowce 74 i jedna czwarta, Austr. kol. państw. 25.78, Poludniowa 13.9, Goleszów 151, Alpiny 41.45, Berg und Huetten 736, Poldihuette 148 i trzy czwarte, Rima 129.3, Skoda 24 i pół, Siersza 10, Zieleniewski 102 i pół, Karpaty 27 i pół, Galicja 67, Nafta 36.3.

Giełda zurychska

Zurych, 19. 7 PAT. Paryż 20.23 i pół, Londyn 25.25 i jedna czwarta, N. Jork 5.19.20, Belgja 27.37 i pół, Włochy 27.21, Hiszpanja 85.55, Holandja 209.05, Berlin 123.97 i pół, Wiedeń 73.25, Sztokholm 139.05, Oslo 138.80, Kopenhaga 138.80, Sofja 3.75 i jedna czwarta Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.52 i pół, Białogród 9.12.80, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 3.17 i pół, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 215 i jedna czwarta.

Smith za zmianą ustawy prohibicyjnej

Walka wyborcza w Stanach pod hasłem: „za — czy przeciwko prohibicji“

Nowy Jork, 19 7 PAT. Enuncjacja gubernatora Smitha demokratycznego kadydata do prezydentury, że **nie zmienił swego zaprywania na prohibicję** i że pozostaje nadal zwolennikiem modyfikacji tej ustawy zrobiła olbrzymie wrażenie w całym kraju. Smith zgodził się wprawdzie na tekst programu demokratyczne go. uchwalonego przez konwencję w Houston, a oświadczającą się za przestrzeganiem ustawy. ale jesnem jest. że przestrzegający wykonywania ustawy, starać się będą o jej zmianę.

W sferach fanatycznych protestantów oświadczuenie Smitha zrobiło jaknajgorsze wrażenie. z drugiej strony otwarte wystąpienie Smitha zrobiło doskonałe wrażenie wśród miljonów Amerykan, którzy przedewszystkiem cenią otwartość i odwagę, a potępiają hipokryzję i tchórzostwo obu wielkich stronnicw w stosunku do prohibicji.

Zdaje się, żew zbliżającej się kampanji Hoover wogóle unikać będzie wzmianki o prohibicji, poświęcając całą uwagę kwestjom i argumentom natury ekonomicznej. Smith, jak się zdaje ma zapewnioną większość we własnym stanie i w stanach Nowej Anglji, New Jersey i Maryland. Jeśli uda mu się zwyciężyć na północnym wschodzie to wybór jego jest zapewniony. —

Co przyniesie lipiec, powiedzieć się nie da i najwytrawniejszy znawca polityki amerykańskiej przyzna, że wybory tegoroczne przedstawiają się bardziej zagadkowo, niż kiedykolwiek od dziesiątek lat. Wyniki zależeć będą od dwu czynników: po 1) od stopnia reakcji przeciwko fanatyzmowi religijnych organizacyj protestanckich. które dziś rządzą krajem, i po 2) od stopnia ufności, jaką kraj pokłada w rzekomej mądrości ekonomicznej stronnictw republikańskich.

Nowy Jork, 19 7 PAT. Sekretarz departamentu hnadlu Herbert Hoover podał się do dymisji, podobnie uczynił sekretarz spraw wewnętrznych dr Work, któremu Hoover poruczył kierownictwo swej kampanji wyboczej. Właściwa kampanja rozpocznie się dopiero za sześć tygodni, tj. 1-go września. Wybory odbędą się stosownie do przepisów w pierwszy wtorek po pierwszym poniedziałku listopada.

Zamach na Obregona objawem fanatyzmu religijnego

Meksyk 19. 7. PAT. Agencja Reutera donosi, iż prezydent Calles, po zbadaniu zabójcy generała Obregona oświadczył, że morderstwo zostało popełnione na podłożu fanatyzmu religijnego. Calles miał zaznaczyć, że znać tu wyraźnie wpływ „akcji klerykalnej“. Prezydent Calles oświadczył również, że nie należy się spodziewać jakichkolwiek zmian w postępowaniu rządu.

Policja aresztowała 5 osób podejrzanych. Zabójca generała Obregona zeznał, że nazywa się on Jove de Leon. Policja odmawia udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień.

Pogrzeb prez. Obregona

Wiedeń 19. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Meksyku, w środę w południe przybył pociąg ze zwłokami gen. Obregona do jego miejsca rodzinnego Sanonora. W pochodzie żałobnym wzięło udział 15.000 ludzi. W związku z zamachem aresztowano 5 osób podejrzanych o branie udziału w spisku na życie Obregona.

Przywódca monarchistów austrjackich skazany na rok więzienia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 19. 7. (D). W procesie przeciwko b. pułk. Wolffowi oskarżonemu o zdradę stanu zapadł wyrok, na mocy którego Wolff skazany został na rok ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego.

—

Katastrofa pociągu robotniczego

Insbcruck, 19 7 PAT. Na stacji Roppen wykoleił się dzisiejszej nocy pociąg robotniczy. — Wykolejenie nastąpiło wskutek podmulenia toru. Jeden robotnik zabity, 5 rannych.

Przed utworzeniem rządu S.H.S.

Wiedeń, 19 7 PAT. Według doniesień dzienników z Białogrodu, ma zapaść decyzja w sprawie utworzenia nowego rządu w dniu dzisiejszym. Wczoraj popołudniu przybył o Białogrodu poseł jugosłowiański w Kopehadze Schola. Przybycie jego stoi w związku z utworzeniem nowego gabinetu. Dziś przybywa do Białogrodu poseł rzymski Rakic.

* * *

Wiedeń, 19 7 PAT. Według doniesień dzienników z Białogrodu Stefan Radic, który już przyszedł do zdrowia kontynuuje ataki przeciwko rządowi w swych pismach partyjnych. Twierdzi on, że kwestja chorwacka stała się obecnie kwestją europejską i światową. Najwięcej interesuje się tą sprawą Szwajcarja i Anglja, w której porównuje się kwestję chorwacką z walką Irlandji z Anglją.

Walki w Bułgarji

Wiedeń 19. 7. PAT. Według doniesień z Aten, granica bułgarska od 2 dni jest zamknięta. — Twierdzi się powszechnie, że pomiędzy zwolennikami Protogorewa i Michajłowa odbywają się obecnie starcia. W obszarze granicznym obok Arumadjak miało zginąć 100 osób. Wśród zabitych znajduje się również gen. Żak i Bojaderew.

Walka policji nowojorskiej z szałem tanecznym

Nowy York 19. 7. PAT. Policja na skutek nakazu rządowego postanowiła położyć wreszcie koniec nieludzkim zawodom tanecznym, które trwały bez przerwy dniem i nocą w tutejszym „Madison Square Garden“. Tańczącym, ubiegającym się o nagrodę 5.000 dolarów, wolno było co godzinę odpoczywać 15 minut. — Po 20 dniach 91 par, które rozpoczęły te sportowe zawody, utrzymało się na nogach zaledwie 10. — pozostałe payr kolejno wynoszono prawie zemdlone.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

STENOTYPISKĘ rutynowaną polsko- niemiecką przyjmie natychmiast Biuro spedycyjne. Zgłoszenia Skr. poczt. 39. 2002x

LOKAL biurowy lub handlowy do wynajęcia. Wiadomość w kancelarji Adw. Dr. Goldwassera, Zielona 7. 2007er

GRZYBEK Józef unieważnia zgubione dokumenty wojskowe, wydane przez P. K. U. Kraków. 563g

KRYNICA. Kupno- sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów, wynajem mieszkań Biuro Neubauera, naprzeciw dworca kolejowego, telefon 35 2001x

MASZYNĘ trykotarską trzynastkę w bardzo dobrym stanie sprzedam. Długa 58, parter. 556g

MŁODY człowiek obznajomiony dokładnie z wszelkiemi gałęziami fachu drzewnego i czynnościami biurowemi poszukuje posady. Zgłoszenia pod „pracowity" do Administracji N. Dzien. 564g

DO SPRZEDANIA w Myślenicach dom parcela w Rynku i dwie parcele na Obłazach wraz z gruntem. Wiadomość Kraków, Długa 19, piekarnia Korneckiego. 1992x

SIŁA biurowa poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod Buchalter. 521g

PANNA pisząca biegle na maszynie, zostanie przyjęta od zaraz na zastępstwo na 1 miesiąc. Zgłoszenia pod „Rex" do Adm. „N. Dziennika". 345x

BIURALISTA z kilkunastoletnią praktyką, znający buchalterję, korespondencję polską i niemiecką, piszący biegle na maszynie, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Biuralista" do Adm. N. Dz. 545g

Swieżość młodzieńcza i siła

przez używanie **VIRISAN**, wspaniały specjalny środek wzmacniający. 1 pud. zł. 12·50. 1364

Dr. MALOWAN & Co., GDANSK.



הוצאת דבר

תל־אביב ת. ד. 199

יצאו לאור ספרים חדשים

כתבי א. ש. ליברמן

ספר ראשון: ספר האוטופיות, מכתבים ורשימות

תכנו

מאת המוציאים

א) לתולדות האוטופיות:

הקדמה מאת המעתיק והמביא לדפוס תועפות הבקרת והרמיזן להקון ע"לם עפ"י המלאכה.

ב) מכתבים ורשימות:

מכתב ליהל"ל. מכתב לאחיו. רשימה א' רשימה ב'. אידרא קדישא. רש"י ג. מכתב נלוי אל ואגודי בני ישראל וגב"א"ו. רשימות קטנות. פרשת אחרי מות.

לספר מצורפת תמונת המחבר

המחיר: 100 מא"י — בחו"ל 0·60 דולר

אנקריאון על קטב העצבון

י"א שערי שיר מאת אורי צבי גרינברג

א. בשער. ב. על הקטב. ג. מטור המנוצחים. ד. אלהים על הקטב. ה. עם אלי הנפח. ו. הנוגה הגדול. ז. יקירי האדם בעולם. ח. מספר הימים. ט. בקו המשוה. י. עמק האדם. י"א. סוף הספר: אלהים ועניו.

מחירו 75 מא"י — בחו"ל 0·45 דולר.

DAWAR Tel-Aviv. P. O. B. 189.

Ulgowy abonament »Nowego Dziennika«

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadziliśmy w czasie **do końca września b. r.** ulgowy letni abonament, udzielając

50 proc. z ceny prenumeraty

Każdy prenumerator może zamówić **drugi** abonament dla swej **rodziny** wyjeżdżającej na letnisko. — Ulgowy abonament kosztuje w naszej adm. Zł 2·80 plus koszta przesyłki Zł 1·— razem Zł 3·80 miesięcznie.

Samodzielnego

1986x **korespondenta**

polsko-niemieckiego pierwszorzędną siłę, poszukuje firma: Leizor Griffel, Tartak parowy w Bolechowie

יצא לאור ונמצא למכירה

יהודה ורשביאק

בלי אמונה

(ספורים)

א) בלי אמונה.	ה) נעלים.
ב) נשא המכתבים	ו) אמן
ג) תאים ד) ינק	ז) מורה

מחיר הספר המחזיק תשעה גליונות דפוס (144 עמוד) ובעל שער אמנותי — 3·50 זהוב. בחו"ל — 45 סנט. אמר.

המסכן הראשי אצל:

M. J. Freid, Warszawa, Rymarska 16, P. K. O. 470.

ספרים בודדים אפשר להשיג גם אצל המחבר:

J. Warszawiak, Warszawa, Karmelicka 11, P.K.O. 712.

W szpitalu przy Gminie Wyznaniowej Żydowskiej w Tarnowie jest od **15 sierpnia** 1928 r. do objęcia posada

lekarza dyżurnego

Reflektanci zechcą nadesłać swe udokumentowane podania najdalej do dnia **31** lipca br. z podaniem warunków. 1953x

Zawiadomienie

Wielki wybór najnowszych dzieł

z literatury hebrajskiej i żydowskiej

w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla, Central, Bücher, Kultur-Liga, Harz i R. Löwit z Wiednia poleca

Księgarnia Judaistyczna Simche Trinka

Rzeszów, Gałęzowskiego L. 1.

4521bp Najdogodniesze warunki spłaty.

Do naszych Szan. Czytelników w letniskach i miejscach kąpielowych

NOWY DZIENNIK

nabyć można:

Chabówka: Księgarnia kolejowa „Ruch"
Czarny Dunajec: H. Singer, Rynek
Ciężkowice-Bog. (koło Tarnowa): Izrael Plattner, Rynek
Goczałkowice-Zdrój (G. Śl.): Księgarnia kolejowa „Ruch"
Jordanów-miasto: Sternberg, Rynek
Malejowa: Pensjonat Klapholz
Iwonicz-Zdrój: Księgarnia Zdrojowa w Zakładzie
„ Józef Knoller (sklep)
Krynica: Księgarnia Zdrojowa (Deptak)
„ „ kolej. „Ruch" Lis
„ Janeta Englender
„ J. B. Brandstätter (Bazar delik.)
„ I. Mangel
Krzeszowice: M. Buchsbaum, Rynek
Maków: Kupferman, kiosk delikatesów
Milówka: Joachim Tobias, księgarnia
Muszyna: Moses Rieger

Nowy Targ: H. Teichner, Rynek
„ M. Vogler, Rynek
Poronin: Księgarnia kolejowa „Ruch" (dworzec)
Rabka: Księgarnia kolejowa „Ruch"
Rabka-Słone: Jan Janota
Rytro: Henryk Paperle
Szczawnica: Księg. Zdrojowa „Ruch" (w Zakładzie)
„ M. R. Ziegler (sklep)
„ M. Brachfeld (sklep)
Sucha: Księgarnia kol. „Ruch" (dworzec)
„ Szymon Buchbaum
Truskawiec: Księg. Zdrojowa (Zakład)
Zakopane: Księg. Pocztowa (Poczta)
„ Księg. kol. „Ruch" (dworzec)
„ Spółka Wydawnicza „Espe", Krupówki 51
Zawoja: Józef Fischer (pensjonat)
Zopoty: A. Gehrke, Nordstrasse 7

Francensbad: E. H. Götz, Buchhandl.
F. Studeny, „
Marienbad: A. E. Gotz
„ Jakob, Buchhandlung

Karlsbad: Hans Loos, Buchhandlung
„ A. Thoma, Mühlbrunnstr. 6
„ Alfred Kohn, Adelnhof

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana